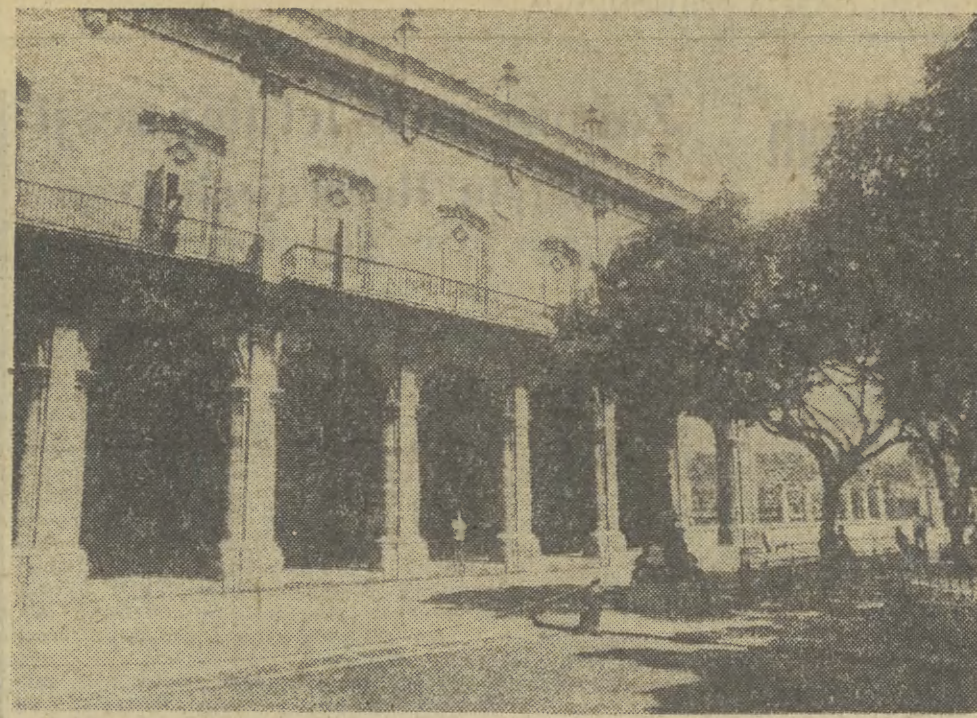


Zakończenie letniej sesji Komitetu Rozbrojeniowego

GENEWA (PAP). W piątek dobiegły w Genewie końca obrady letniej sesji Komitetu Rozbrojeniowego. W negocjacjach uczestniczyły delegacje rządów 40 państw. Tematyka obrad była w znacznym stopniu powiązana z treścią przywilejów w maju br. w stolicy Polski deklaracji i oświadczenia państw członków Układu Warszawskiego, stanowiących szeroka prezentację analiz i propozycji, służących dalszym wysiłkom na rzecz odprężenia i bezpieczeństwa w skali zarówno europejskiej, jak światowej. Jako oficjalne dokumenty obrad zostały również uznane i przedłożone wszystkim delegacjom rządowym — rezolucja VIII Zjazdu PZPR „O zachowanie pokoju, o przerwanie wyścigu zbrojeń i kontynuację procesów odprężenia” oraz wygłoszony na Zjeździe referat programowy Edwarda Gierka, zawierający propozycje zwolnienia w Warszawie Konferencji w Sprawie Odprężenia Międzynarodowego i Rozbrojenia w Europie.

Przedłożone komitetowi przed zakończeniem sesji przez delegację ZSRR, USA i W. Brytanii oświadczenie o istotnym postępie w trójkrotnych rokowańach tych państw nad wspólnym projektem układu o całkowitym i powszechnym zakazie posiadania i używania broni jądrowej, stało się wydarzeniem, które wywarło duży wpływ na przebieg negocjacji rozbrojeniowych we wszystkich dziedzinach objętych programem obrad.

Równoległe do obrad plenarnych, komitet rozbrojeniowy realizował swe prace w czterech grupach roboczych, przed którymi postawiono zadanie przygotowania tekstów negocjowanych na tym forum projektów (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



HAWAII. Na rynku Starego Miasta.

Fot. — Zb. Szczęśliwy

Wychowanie w duchu pokoju na forum Komitetu Informacyjnego ONZ

Nowy Jork (PAP). W nowojorskiej siedzibie ONZ rozpoczęły się obrady drugiej, w br. sesji Komitetu Narodów Zjednoczonych ds. Informacji. Tematem prac tego organu, w skład którego wchodzi 16 państw, w tym Polska, jest polityka informacyjna ONZ w świetle ewolucji stosunków międzynarodowych w okresie dwóch ostatnich dziesięcioleci.

Okres ten, w którym nastąpiło zasadnicze umocnienie się procesów dekolonizacyjnych, charakteryzując się rosnącym tu naciskiem w sprawie ustanowienia nowego ładu ekonomicznego, oraz uwzględnienia tych przemian w światowym systemie informacyjnym, Polska wybrała została do grupy 20 państw zajmujących się przygotowaniem podstawowych dokumentów w tej dziedzinie.

Przemawiając na forum Komitetu, przedstawiciel Polski wypunktował uniwersalne i podstawowe znaczenie przyjętej przez XXXIII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ Deklaracji o Wychowaniu Społeczeństwa w Duchu Pokoju. Zasady tej deklaracji znajdują się wśród podstawowych założeń programowych departamentu informacji publicznej ONZ.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Jerozolimy Państwa islamskie żądają sankcji wobec Izraela

Nowy Jork (PAP). W siedzibie ONZ podano oficjalnie do wiadomości, że w dniu 11 bm. zbierze się Rada Bezpieczeństwa, aby na zamkniętym posiedzeniu omówić kwestię Jerozolimy. Zwolnienia Rady domagały się kraje islamskie występujące przeciwko ostatniej decyzji Tel Awiwu, który włączył wschodnią część miasta do państwa izraelskiego. Arabia Saudyjska ostrzegła, że jeśli Rada Bezpieczeństwa nie ude się podjął stanowczych kroków w kwestii Jerozolimy, to na Bliskim Wschodzie może dojść do wojny.

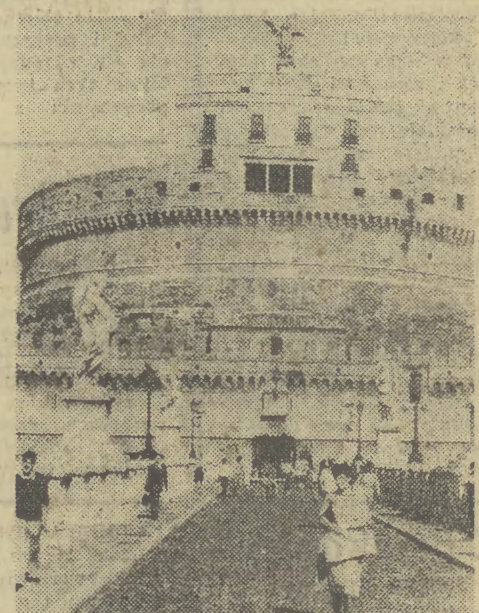
Nowy Jork (PAP). Grupa państw islamskich w ONZ wysłała z zadaniami całkowitego zerwania stosunków gospodarczych, wojskowych i dyplomatycznych z Izraelem w związku z jego dążeniem do ostatecznego zaanektowania Jerozolimy.

Opracowany przez tę grupę projekt rezolucji, który zamierza ona przedłożyć na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sprawie Jerozolimy, zwraca uwagę na niedopuszczalność przyznawania sobie terytorium przy użyciu siły. Dokument podkreśla, że wszystkie posunięcia ustawodawcze i administracyjne, zmierzające do zmiany statusu Jerozolimy, są nieważne i powinny zostać uchylone. Autorzy projektu uważają przyjętą przez Kneset ustawę proklamującą Jerozolimę jedną i niepodzielną stolicą Izraela za poważną przeszkodę w doprowadzeniu do globalnego, sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie oraz za gróźbę dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. W kołach ONZ zwraca się uwagę, że w Radzie Bezpieczeństwa przeciwko projektowi rezolucji potępiającym Izrael wystąpiły stałe Stany Zjednoczone, które niezmienne bronią izraelskiej polityki ekspansji i agresji.

Z Iranu

DELHI (PAP). W niedzielę parlament irański zaaprobował treść listu prezydenta Bani Sadra, w którym miaruje on oficjalnie Mohammada Alego Radzją premierem Irańskiej Republiki Islamskiej. Radzją jest deputowanym z ramienia partii republikańskiej, posiadającej większość w parlamencie. W radzie Mehdi Bazargana, który ustąpił w listopadzie ub. r. po zatrzymaniu zakładników amerykańskich, pełnił funkcję ministra oświaty.

Amerykański sekretarz stanu, Edmund Muskie zapowiedział, że wywiezie dla wychodzącego w niedzielę czasopisma „Us News and World Report” i Stany Zjednoczone podejmą nową inicjatywę mającą na celu zwolnienie zakładników amerykańskich w Iranie.



Rzym. Most św. Anioła z rzeźbami dłuta Berniniego i jego uczniów. W głębi widoczny jest zamek św. Anioła.

Fot. — CAF

Nowa fala rozruchów w Irlandii Płn.

LONDYN (PAP). Cztery osoby zabite, 12 rannych, 38 osób aresztowanych — oto wstępny bilans rozruchów, do jakich doszło z piątku n. sobotę w Irlandii Północnej w związku z 9 rocznicą wprowadzenia tam przez rząd brytyjski ustawy o internowaniu bez wyroku sądowego. Najintensywniejszy przebieg miały zajścia w katolickiej dzielnicy Andersonstown, gdzie tłum młodzieży obrzucił kamieniami posterunki wojska i policji. Podpalono liczne budynki.

Wspomniana ustawa o internowaniu bez wyroku sądu, weszła w życie z dniem 9 sierpnia 1971 roku, jednakże każda rocznica jej ogłoszenia upływa tam w atmosferze wzmożonego napięcia. Teoretycznie ustawa dotyczy zarówno osób podejrzanych o przynależność do podziemnej irlandzkiej Armii Republikańskiej jak i do ekstremistycznych grup protestanckich. W praktyce zaś stosowano ją głównie przeciwko katolikom.

Oświadczenie prezydenta Cypru

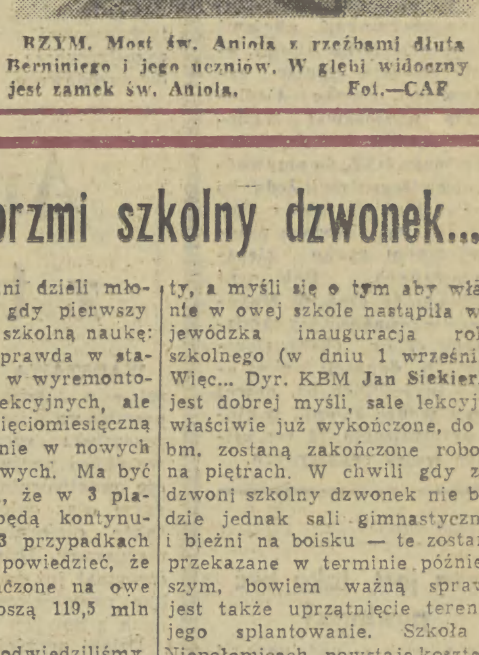
TARYZ (PAP). W sobotę po posiedzeniu inauguracyjnym dialogu między obu wspólnotami cypryjskimi odbyła się w Nikozji konferencja prasowa, na której prezydent Cypru, Spiros Kiprianu, potwierdził wolę rządu i Greków cypryjskich prowadzenia z przedstawicielami wspólnoty tureckiej rzeczowego dialogu w celu znalezienia sprawiedliwego i trwałego rozwiązania problemu cypryjskiego. Dodał on, iż ma nadzieję, że strona turecka żywi podobne zamiary.

Aresztowanie ministra Zimbabwe

SALISBURY (PAP). W Salisbury aresztowano Edgara Tekere, ministra pracy i sekretarza generalnego partii ZANU, której przewodniczący premier Mugabe, a także kilka osób z ochrony osobistej ministra. Zostali oni aresztowani w związku z prowadzonym śledztwem dotyczącym zabójstwa w ub. poniedziałek Williama Adamsa, białego farmera, w jego posiadłości położonej o 32 km od Salisbury.

W dotychczasowych oficjalnych oświadczeniach prokuratury i sądu śledczego rola i wina Edgara Tekere — jednego z czołowych działaczy ruchu niepodległościowego — nie została dokładnie ustalona.

Wicepremier Zimbabwe, Simon Muzenda, oświadczył w parlamencie, że rząd nie ma zamiaru zatuszowania lub utrudniania śledztwa, co do okoliczności śmierci Adamsa i powinno ono doprowadzić do całkowitego wyjaśnienia tej sprawy.



W ub. piątek odbyła się sympozja uroczystość. W ramach współpracy Krakowa z Kijowem do naszego miasta przyjechała liczna grupa pionierów. Tak samo liczna grupa polskich harcerzy, dzieci pracowników Kombinatu HiL uda-

Wymiana grup młodzieży Kraków — Kijów

W ub. piątek odbyła się sympozja uroczystość. W ramach współpracy Krakowa z Kijowem do naszego miasta przyjechała liczna grupa pionierów. Tak samo liczna grupa polskich harcerzy, dzieci pracowników Kombinatu HiL uda-

W ub. piątek odbyła się sympozja uroczystość. W ramach współpracy Krakowa z Kijowem do naszego miasta przyjechała liczna grupa pionierów. Tak samo liczna grupa polskich harcerzy, dzieci pracowników Kombinatu HiL uda-

Nim zabrzmi szkolny dzwonek...

W ub. piątek odbyła się sympozja uroczystość. W ramach współpracy Krakowa z Kijowem do naszego miasta przyjechała liczna grupa pionierów. Tak samo liczna grupa polskich harcerzy, dzieci pracowników Kombinatu HiL uda-

W ub. piątek odbyła się sympozja uroczystość. W ramach współpracy Krakowa z Kijowem do naszego miasta przyjechała liczna grupa pionierów. Tak samo liczna grupa polskich harcerzy, dzieci pracowników Kombinatu HiL uda-

W ub. piątek odbyła się sympozja uroczystość. W ramach współpracy Krakowa z Kijowem do naszego miasta przyjechała liczna grupa pionierów. Tak samo liczna grupa polskich harcerzy, dzieci pracowników Kombinatu HiL uda-

(Kub)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!



GAZETA Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

11. VIII. 1980 R. ■ NR 172 (9983) ■ ROK XXXII ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A,

ŻNIWA

W Krakowskim: pierwsze dostawy W Tarnowskim: zakończono koszenie rzepaku, jedna trzecia zbóż zebrana

(Inf. wł.) Krótkie sobotnie opady tylko na chwilę przerwały prace przy koszeniu zboża. Bez przerwy pracowało natomiast przy koszeniu łąk, podorywkach, pielęgnacji okopowych.

W Krakowskim Ośrodku Postępu Rolniczego w Karniowicach skoszone już jęczmień ozimy i rzepak. Po podsuśnięciu ziarna rozpoczęto pierwsze dostawy do PZZ, które odbiora ponad 200 t jęczmienia konsumpcyjnego; łącznie KOPR dostarczy do magazynów ponad 480 t jęczmienia i 250 t rzepaku. Ponadto Hodowla Buraka Pastewnego otrzymała prawie 700 t ziarna siewnego. Jednocześnie ze

zbiorem zboża w KOPR trwają prace przy drugim pokosie traw, która jest suszona w suszarni. Od świtu do późnych godzin nocnych trwają tam też podorywki, których wykonano do tej pory około 40 ha. Przeważają pod siew rzepaku, który rozpocznie się jeszcze w tym tygodniu. Należy nadmienić, że pracownicy otrzymują obiady na miejscu w polu, zaś tym którzy pracują prawie po dwadzieścia godzin dowożone są dodatkowo dania regeneracyjne.

Nowy 6. z kolei kombinat po sprawdzeniu przez mechanika publicznego POM-u Stanisława Koperczaka wyjechał w SKR

Hebdo do koszenia zboża. W ub. piątek koszone tam też własna pszenica, która wprost spod kombinatu dostarczona została do magazynów PZZ. Bez przerwy na polach pracuje też 5 pras eskawerskich i 14 snopowiązałek. Jak dotychczas wszyscy traktorzyści spisuja się na „mcał”, ale wyróżnić wypadałoby Mariana Satale i Alfreda Warchoła. Dotychczas maszyną SKR-u koszą zboże i łąki u około 280 rolników.

— Dzieki pomocy Spółdzielni Kółek Rolniczych jestem prawie po żniwach — mówi Stanisław Taj z Hebdo — Z 20 arów sko-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Obradują KSR-y

Rynek — eksport — surowce

Krakowskie meble na eksport i dla kraju ■ NZPS „Podhale” — nierytmiczność dostaw ■ W „Kabl” — walka o jakość

(Inf. wł.) W Krakowskich Fabrykach Mebli zadania planowe zostały obniżone i dostosowane do sytuacji wynikającej ze zmniejszenia importu surowców potrzebnych do produkcji mebli (choć m. in. o piankę poliuretanową, płyty wiórowe, klejony). Dla zlagodzenia skutków tej obniżki załoga postanowiła nasilić wytwarzanie mebli takich, do których materiał można zdobyć poprawiając efektywność gospodarowania. Wiąże się to z pełniejszym wykorzystaniem odpadów i surowców zastępczych. Ta droga będzie można dostarczyć na rynek kra-

jowy w II półroczu dodatkowa ilość mebli wartości 11 mln zł. Wśród nich znajdą się ok. tysiąc stolików, 200 zestawów wypoczynkowych, 2 tysiące wiszących, 100 kompletów kombinowanych. Nie są to wielkości, które usatysfakcjonują handlowców, ale świadczą o szukaniu przez załogę różnych sposobów łagodzenia kłopotów rynkowych bez korzystania z importowanych surowców.

Krakowskie meble są wysyłane również do krajów strefy dolarowej i ten eksport zostanie utrzymany w całości. Użytkane z niego dewizy umożliwią też

zakup surowca potrzebnego do produkcji na polski rynek. W ten sposób zamyka się kółko wzajemności. Ilość sprzedanych za granicę mebli w pewnym stopniu decyduje o zaspokojeniu krajowych potrzeb. Z tym jednak wiąże się zasadniczy kłopot dyskusyjny szeroko na KSR. Jest nim brak pokrycia w funduszu płac wzrostu produktywności i produkcji eksportowej. Zagraniczny odbiorca oczekuje mebli w krótkich seriach wykonanych niezwykle precyzyjnie. Do nowych wzorów potrzebne jest nowe

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Trwa spotkanie nauczycieli polonijnych

WARSZAWA (PAP). Kontynuowane jest w Warszawie spotkanie nauczycieli polonijnych. Bierze w nim udział ok. 100 pedagogów z wielu krajów. Ma ono na celu zacieśnienie współpracy między pedagogami krajowymi i polonijnymi. Omawiane są formy nauczania języka polskiego wśród Polonii i zapoznanie jej z kulturą polską. Wskazuje się na możliwość wykorzystania w działalności szkolnictwa polonijnego podjętych i innych pomocy dydaktycznych produkowanych w Polsce, oraz współdziałania w tym zakresie z Polonią.

W dniach 9-10 bm. nauczyciele polonijni wzięli udział w seminarium poświęconym metodzie nauczania języka polskiego. Uczestnicy obrad wysłuchali m. in. wystąpienia prof. Józefa Mięty, dyrektora Instytutu Hi-

storii Oświaty, Nauki i Techniki PAN o „miejscu” oświaty i nauki polskiej w świecie. Problemy ewolucji języka polskiego omówił prof. Mieczysław Szymczak, dyrektor Instytutu Języka Polskiego UW. Nauczyciele polonijni zapoznani zostali z zagadnieniami metodycznymi nauczania języka polskiego jako obcego oraz roli nauczania historii i geografii naszego kraju w rozbudzaniu zainteresowania Polonią i językiem polskim.

Spotkaniu towarzyszy wystawa połączona ze sprzedażą książki, podręczników i nagrań oraz innych pomocy szkolnych. W dniach 11-12 bm. nauczyciele polonijni wyjadą do Malborka i Gdańska. Zwiedzą m. in. zamek malborski, starówkę gdańską, katedrę w Oliwie, spotkają się też z polskimi kolegami.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Sukces polskiego konstruktora w USA

WASZYNGTON (PAP). Na odbywającym się w Stanach Zjednoczonych w miejscowości Oshkosh w stanie Wisconsin światowym pokazie amatorskich konstrukcji lotniczych znaczny sukces odniósł polski konstruktor-amator z Aeroklubu Łódzkiego Jarosław Janowski. Skonstruowany przez niego samolot „J-3 Orzeł” został uznany za jeden z najciekawszych eksponatów wystawy.

Uwaga na grzyby

TARNÓW (PAP). Czteroposobowa rodzina z Tarnowa przebywała od kilku dni w krakowskiej klinice toksykologicznej, gdzie poddawana jest intensywnemu leczeniu. Przyrzadzili sobie potrawkę z własnoręcznie zbieranych „pieczarek”, które okazały się śmiertelnie trującymi dla młodych muchomorami sromotnikowymi.

Uroki i przywary starego Krakowa w relacjach turystów...

Lipiec i sierpień, to ich miesiące. Przyjeżdżają do naszego miasta, najczęściej po raz pierwszy, z całej Polski i z różnych stron świata. Pozostają dzień, dwa, tydzień, miesiąc, a nawet więcej. Turysty...

Spacerują po centrum, zwiedzają muzea, zaglądają do sklepów, kawiarni i restauracji. Najważniejsze jest to, że patrzą krytycznie. Mają wiele bardzo cennych uwag pod adresem władz miasta. Co usprawnić, co zmienić, aby ułatwić i uatrakcyjnić pobyt. Oddajemy im głos:

— Co bym usprawnić? O, choćby, stojmy teraz na Ryнку Głównym, upał, tłumy zmęczonych zwiedzających turystów i nie ma gdzie usiąść. A pomnik Mickiewicza zapelniony ludźmi od samego rana. Ale co mają ro-

bić? Tych kilka ławek to stanowczo za mało i na okres letniej kankiły można by ich postawić więcej. Może wtedy opustoszałby pomnik wieszacz.

— Dlaczego krakowskie kawiarnie w pełni sezonu zamknięte są o godz. 22. Dochodzi nie raz do nieprzyjemnych sytuacji, gdy personel wyprasza konsumentów o porze nie tak znowu późnej. Wieczory są ciepłe, a turystów, którzy chcą odpocząć i pogawędzić przy „małej czarnej” nie brakuje. I mało kto myśli o tej porze wrócić do hotelu. Czy w sezonie nie można przedłużyć godzin ich otwarcia?

— Ja wczoraj prawie godzinę stałem tu na Ryнку i próbowałem się dowiedzieć, jak dojechać do Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, zdobyć informacje o najpiękniejszych zabytkach Kra-

kowa... Nie udało się. A poza tym w ogóle trudno się dowiedzieć, gdzie są wolne miejsca w hotelach itp.

A pobył tak w miesiącach letnich uruchomić na Ryнку Głównym Punkt Informacji Turystycznej?

— Jestem w Krakowie na delegacji po raz pierwszy z rzędu i ciągle napotykałem na ten sam problem. Chcę coś zjeść „na szybko”, a tu tylko prele, hotel i lody. Dlaczego w tak dużym mieście jak Kraków, w centrum miasta nie ma żadnego baru szybkiej obsługi?

— Za mało imprez artystycznych organizuje się dla turystów. Teatrzy nieczynne, w kinach marny program, a nam proponują tylko dyskoteki. Nudzi nam się!

(D. Łan)



W lańcuckiej powozowni.

Fot. — CAF

Henryk Baranowski zasłużony dla ziemi krakowskiej

(Inf. wł.) Henryk Baranowski, przemysłowiec polski, pochodzący z Wielkiej Brytanii, kierownik zespołu skocznych dudziarzy „Epping Forest Pipe Band”, który już po raz drugi przebywa na koncertach w Polsce, został uhonorowany przez Prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa zasłużonym dla ziemi krakowskiej. Uroczystość wręczenia mu — odznaki „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej” odbyła się w minioną sobotę w Urzędzie Miasta Krakowa w obecności wiceprezydenta Józefa Gajewicza. Specjalny dyplom od władz miasta otrzymał także pipe major (główny dudziarz) zespołu Bryan P. Brendin.

Jak wiadomo 26-osobowy zespół skocznych dudziarzy, kierowany przez Henryka Baranowskiego, dał w Krakowie 5 koncertów, z których całkowicie do-

chód przeznaczony został na odnowę zabytków Krakowa. Po przednio zespół koncertował w Warszawie i Łodzi na rzecz funduszu budowy Centrum Zdrowia Dziecka. Sam Henryk Baranowski natomiast dwukrotnie zapraszał na dwutygodniowy pobyt do Wielkiej Brytanii na swój koszt 14-osobowe grupy sierot z państwowych domów dziecka, w roku ubiegłym z Jeleniej Góry, w tym roku z Krakowa. Na ręce prof. Jerzego Szablowskiego przekazał także wspaniały dywan dla Złotego Krakowskiego na Wawelu. Działalność Henryka Baranowskiego, żołnierza spod Tobruku i uczestnika bitwy o Anglię, odznaczono m. in. Krzyżem Waleczności, jest pięknym przykładem związków Polonii z krajem.

Kronika dnia

Jak wykorzystać popioły do produkcji materiałów budowlanych?

W ub. piątek, w czasie drugiego dnia narady poświęconego podstawowym problemom budownictwa, w której uczestniczyli obok dyrektorów zjednoczeń i przedstawicieli spółdzielni budownictwa mieszkaniowego zastępcy kierownika Wydziału Przemysłu, Transportu i Budownictwa KC PZPR Władysław Kulczyński, sekretarz KR PZPR Henryk Michalski i wiceprezydent m. Krakowa Józef Gajewicz — podjęto konkretne decyzje w sprawie wykorzystania popiołów z elektrociepłowni do produkcji materiałów budowlanych. Sprawa ta zajęła się naukowcy krakowscy, którzy wespół z przemysłowcami opracowali już właściwą technologię. Uczestnicy spotkania pomysłili też o odpowiednim zagospodarowaniu terenów przeznaczonych na składowiska i sprawach poprawy zaopatrzenia Krakowa w wodę.

W Krakowie gościł Jean Blume

W Krakowie przebywał członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Belizy Jean Blume wraz z małżonką. Jean Blume złożył wizytę w Hucie im. Lenina, gdzie zwiedził kilka wydziałów produkcyjnych. Zapoznał się także z zabawkami i muzeum Huty.

Polsko-amerykańska watra góralska

Na zaproszenie zakopiańskiego oddziału Związku Podhalan przebywa na Podhalu grupa działaczy Związku Podhalan Ameryki Północnej Koła „Zakopane” w Chicago oraz jego zespół regionalny „Hymni”.

Wezórą górnicy zaa ocenę spotkali się na wieczornym przyjęciu na Polanie Rogoźniczkiej z przedstawicielami mieszkanców Zakopanego i Gminy Tatrzańskiej, miejscowymi działaczami Związku Podhalan oraz naszymi zespolami góralskimi. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa nowosądeckiego oraz Zakopanego.

Z dalekopisu

NOTA ETIOPII
(p) W związku z niedawnymi agresywnymi akcjami Somali przeciwko Etiopii, etiopejski minister spraw zagranicznych, Feleke Gedle-Gioris wystosował jednostronne noty do sekretarza generalnego ONZ, do przewodniczącego Organizacji Jedności Afrykańskiej do rządu Kuwejtu, która jest obecnym przewodniczącym ruchu niezależnych. Dokument podkreśla, że rząd w Mogadysku nie osiągnął zamierzonych celów ekspansyjnych, dopóki się w okresie maj-lipiec br. nowoagresywnie nie wycofa, w której uczestniczyło 14 tys. żołnierzy wojsk regularnych.

Służba zdrowia

Jaka jest, jaka być powinna?

We wtorek w godzinach od 10.00 do 13.00 pod numerami telefonów 109-65 i 275-50 w siedzibie 143. dzielnicy „Gazety” przyjmować będą telefoniczne wypowiedzi czytelników na temat służby zdrowia. Oczekujemy szczególnie na uwagi, skierowane do usprawnienia pracy naszych lecznic. Z całym zestawem materiałów udamy się do władz miasta i kierownictwa służby zdrowia w Krakowie, aby wspólnie oświadczyć problemy, zgłoszone przez czytelników. Czekamy na telefon.

Uwaga, Czytelnicy!

Dziś, w poniedziałek rada prawny „Gazety” udzieli porad w godz. 12-13 telefonicznie pod numerem 109-65. Od godz. 13 do 14 odbędzie w lokalu Działu Łączności z Czytelnikami, ul. Boh. Stalingradu 21, II p. (nad Testem Kame-rainym).

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POLUDNIOWEJ: Chmurno z rozproszonymi. Rano lokalnie mgły. Temperatura maksymalna w dzień od 18 do 23, minimalna w nocy od 3 do 14. W Tatrach wzrost temperatury do 6. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich, okresami biennne.

Zniwa w Krakowskim i Tarnowskim

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

szonę ostatnio pszenicy otrzymaliśmy 40 kwintali ziarna, aważymy, że jest to dobry urodzaj. Nie mam też kłopotu z pomocą przy żniwach, bo pracuje cała rodzina, nawet dziadkowie, którzy mają ponad 80 lat nie usiedzą w domu, ale pomagają przy sprzącie tytoniu.

(Inf. wł.) W Tarnowskim żniwa przebiegają sprawnie. Używa się tu wszystkiego dostępnego sprzętu — od kos po kombajny. Zakreślono koszenie rzepaku. Żniwo już około jednej trzeciej wszystkich zbóż. Na polach pracują całe rodziny, w godzinach popołudniowych przyjeżdżają do pomocy najbliżsi z

miasta. Dlatego na zagonie nie rzadko spotyka się po kilka, a nawet kilkanaście osób. Pierwsze dni wskazują, że i spręż w tym roku lepiej przygotowany. Notuje się mniej niż w poprzednich latach poważniejszych awarii maszyn.

Wielu rolników po ustawieniu zboża w kopki i nakryciu chłochami natychmiast przystępują do podorywek i siewu poplonów. Chęć przygotować jak najwięcej własnej paszy. Niestety, przypadki to jeszcze nie powszechne, mimo że ziarna roślin poplonowych było w tym roku pod dostatkiem.

Na ponad 30 tys. ha łak trwa koszenie traw drugiego pokosu. A trzeba przyznać jest on do-

podny. Sprzyjającą w ubiegłym tygodniu pogodą pozwalała na szybkie suszenie traw i zwózkie siano do stodoł.

W Tarnowskim ok. 11 tys. ha pól i łak zostało dotkniętych powodzią. PZU kończy stacjonarne szkół. Wyplaca się zaliczki. Równocześnie władze spieszą z pomocą poszkodowanym. Dla rolników dotkniętych powodzią przeznaczono gratisowo dostawę 50-proc. cen nasion poplonowych. Wprowadzono ulgi podatkowe. SKR-y obniżyły ceny usług o połowę. Idzie bowiem o to aby zalane wodą pola i łaki jak najszybciej przywrócić rolnictwu.

(ep)

Rynek — eksport — surowce

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

oprzyrządowanie, krótkie serie kosztują drożej, bo wymagają większego nakładu pracy. Krakowski meblarstwo oblała majowa uchuła Rady Ministrów o przemysle specjalizującym się w eksporcie, ale do tej pory brak przepisów wykonawczych dla tej uchwały. W praktyce stwarza to sytuację, w której pracochłonna produkcja stała się dla zalogi mniej opłacalna.

W ubiegły piątek w Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skózanego „Podhale” odbyła się sesja KSR poświęcona m. in. problemom eksportu, ocenie zadań społeczno-gospodarczych w pierwszym półroczu br., przyjęciu działań zmierzających do realizacji zadań rocznych.

W ostatnim półroczu z zaplanowanych 5 mln 36 tys. par obuwia zakłady wykonały 8 tys. par więcej. W tym okresie „Podhale” nie wykonało zadań eksportowych. Brak podstawowego surowca — skóry, małe jej przydatki, niska jakość oraz nieregularne dostawy — to główne kłopoty „Podhale” i przyczyna niewywiązania się z zadań eksportowych. Mimo tych trudności NZPS w porównaniu z rokiem ubie-

głym — obniżył znacznie koszty produkcji poprzez poprawienie wzornictwa, zmniejszenie odpadów oraz lepsze ich wykorzystanie.

Podczas sesji KSR stwierdzono, że przy rytmicznych i dostatecznych dostawach skóry istnieją realne możliwości nadrobienia załości eksportowych oraz wykonania planowych zadań produkcyjnych na rynek krajowy. Postanowiono dążyć do dalszego obniżenia kosztów produkcji, lepszemu gospodarowaniu odpadami skózanymi, poszukiwaniu nowych atrakcyjniejszych wzorów.

W piątkowych obradach KSR udział wzięli m. in.: wojewoda nowosądecki Lech Bafia i kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Nowym Sączu Ludwik Kaniński.

Jest rzeczą charakterystyczną, że na sobotniej sesji KSR Krakowskiej Fabryki Kabli i Maszyn Kablowych po przedstawieniu oceny wykonania planu i po koreferacie zabrali głos kierownik działu kontroli jakości, Konieczność wykonania w drugim półroczu ponad 52 procent planu rocznego — przy zwiększonych zadaniach szczególnie

w produkcji kabli okrętowych, telefonicznych, górniczych, co o okresia, sytuację najpoważniejszą w Polsce produkcji kabli i maszyn kablowych.

Wydajność pracy w I półroczu była o 3,2 proc. wyższa od planowanej — przede wszystkim metalowej. Dostrzegana jest poprawa efektywności gospodarowania (obniżono koszty własne produkcji sprzedanej o 1,6 proc. w porównaniu z rokiem 1979), obniżono ilość odpadów, przekroczono plan sprzedaży produkcji eksportowej.

W dalszym ciągu trzeba walczyć z nadmierną fluktuacją zalogi, eliminować anonimowość produkcji, modernizować niektóre urządzenia (np. do topienia ołowiu), wprowadzić aparaty kontrolno-pomiarowe na prasie. Przy określonych brakach materiałów i surowców (co w wypadku produkcji kabli jest szczególnie uciążliwe) potrafił jednak pracownicy „Kabla” w I półroczu zaoferować 86,3 proc. między. Niestety w oszczędności innych materiałów planu nie wykonano. Rzetelna dyskusja i uchuła stwierdziły, że m. in. dążyć będzie do maksymalnego wykorzystania czasu pracy i poprawy jakości.

(J)

Willy Brandt o układzie RFN - ZSRR

BONN (PAP). Układ moskiewski między RFN a ZSRR, którego 10. rocznica przypada 12 sierpnia, jest ważnym wkładem w dzieło osłabienia napięcia w Europie. Układ ten i związana z nim polityka wschodnia rządu RFN zwiększyły samodzielność naszego kraju w polityce zagranicznej.

i podniósł jego międzynarodowy autorytet — oświadczył przewodniczący SPD, Willy Brandt, w wywiadzie udzielonym zachodniemieckiej agencji DPA.

Polityka normalizacji stosunków i współpracy z państwami Europy Wschodniej, w której kluczowym elementem jest

układ moskiewski, przyczynia się do przekształcenia Europy w kontynent względnej stabilizacji — podkreślił Brandt. Godny uwagi jest fakt, że sytuacja ta utrzymuje się w warunkach obecnej napięcia w świecie. Porozumienie między RFN a ZSRR ujawnia innym krajom Europy Zachodniej możliwości rozwijania współpracy z ich wschodnimi sąsiadami. Dlatego właśnie układ ten jest pozytywny dla naszej przyszłości.

biorenych udział w inauguracji obecnych obrad genewskich wyraził nadzieję, iż konferencja stanie się istotnym bodźcem na drodze do dalszego umocnienia skuteczności i pełnej uniwersalizacji układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

O nierozprzestrzenianiu broni jądrowej

rozprzestrzenianiu broni jądrowej. Przedstawiciele wielu państw

Artykuły żywnościowe z tegorocznych zbiorów

WARSZAWA (PAP). Piąty z tegorocznych zbiorów przetwarza już kilka branż przemysłu spożywczego. Najwcześniej podjęła taką produkcję przetwórczość owoców i warzyw oraz chłodnia, a ostatnio także olejarnie i wytwórnie margaryny. Dzięki temu rynek otrzymał już sporą ilość artykułów żywnościowych, wytworzonych z nowych surowców.

Wśród przetwórczości przemysłu owocowo-warzywnego wyróżnia się dobrymi wynikami m. in. zakład w Kaliszu, należący do Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. W okresie minionych 7 miesięcy wykonano tam zadania planowe w 109 proc., dostarczając dodatkowo m. in. 200 ton napojów owocowych, 50 ton kompotów i 42 tony pulpy malinowej. Było to możliwe dzięki temu, że w zakładzie elastycznie dostosowano przetwórstwo do sezonowej podaży surowców, wykorzystując doświadczenia z poprzednich lat. W przedsięwzięciach tych przetwórczość korzysta m. in. z pomocy OHP. W lipcu br. zakład ten dostarczył łącznie blisko 920 ton produktów owocowo-warzywnych.

Różnorodne przedsięwzięcia w celu złagodzenia następstw

mniej, niż przewidywano, zbiorów zwłaszcza niektórych owoców podejmuje Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Toruniu, działające na terenie tego województwa oraz Bydgoskiego i Włocławskiego. Dołożono tam wszelkich starań, aby skupić i zagospodarować jak najwięcej truskawek, porzeczek, grochu, fasoli, a także innych warzyw, co jednak napotykało na trudności związane m. in. z dużym rozmiarem powodzi na Kujawach i Pomorzu. Dlatego też nieco niższą produkcję mrożonek owocowo-warzywnych zastąpił się rozszerzeniem dostaw zamrażanych wyrobów kulinarnych. W minionych miesiącach dostarczono ich na potrzeby rynku przeszło 5 tys. ton, tj. o 27 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. r. W samym tylko lipcu sklepy otrzymały ok. 730 ton tych artykułów. 4 chłodni, wchodzące w skład tego przedsiębiorstwa, zamierzają przekroczyć całoroczne zadania w tej dziedzinie, o ok. 1500 ton.

Komunikat DRKP w Krakowie

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Krakowie uprzejmie informuje, że w związku z robotami drogowymi prowadzonymi na trasie Kraków Gł. — Kraków Batowice, w dniach 11, 12 i 13 sierpnia br., w godz. od 7.30 do 15.30, odwołuje się na tym odcinku kursowanie następujących pociągów pasażerskich:

— nr 424 rel. Wieliczka Rynek — Kraków Batowice, odjeżdż. ze st. Wieliczka Rynek godz. 7.30, przyjd. do st. Kraków Gł. godz. 8.11. Pociąg będzie kursował na trasie Wieliczka Rynek — Kraków Gł.

— nr 431 rel. Kraków Batowice — Wieliczka Rynek, odjeżdż. ze st. Kraków Batowice godz. 10.05, przyjd. do st. Kraków Gł. godz. 10.15. Pociąg będzie kursował na trasie Kraków Gł. — Wieliczka Rynek.

— nr 1146 rel. Kraków Gł. — Kraków Batowice, odjeżdż. ze st. Kraków Gł. godz. 10.35, przyjd. do st. Kraków Batowice godz. 11.03.

— nr 1145 rel. Kraków Batowice — Kraków Gł., odjeżdż. ze st. Kraków Batowice godz. 11.20, przyjd. do st. Kraków Gł. godz. 11.29.

Za zmiany w kursowaniu pociągów DRKP przepraszają wszystkich podróżnych.

Wymiana Kraków — Kijów

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

obozu ZHP organizowanego w Gólkowicach koło N. Sacka.

Ta pozytywna współpraca trwa od 9. lat. Jej organizatorami są KRZZ, Kombinat HIL i Komenda Hufca ZHP-Nowa Huta. Zdaniami organizatorów poprzednie lata należały do udanych, zaś ich efektem stała się wymiana doświadczeń w pracy organizacji młodzieżowych, pamiętek i oczywiście wiele zawiązanych przyjaźni. Mam nadzieję, że podobnie będzie i w tym roku.

W uroczystym pożegnaniu udział wzięli konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie — Władysław Drozdow, wiceprzew. KRZZ — Marian Smuga i sekretarz ZK TPFR — Jan Masny (D. Lan).

Zakończenie letniej sesji Komitetu Rozbrojeniowego

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

międzynarodowych układów i konwencji o ograniczeniu zbrojeń.

Pierwsza z tych grup rozpatrzyła problemy związane z przygotowywaną konwencją o zakazie badań, produkcji i przechowywania broni chemicznej oraz zniszczeniu jej zapasów. Problematyka ta była zarazem tematem dwustonnyh rokowań ZSRR — USA w Genewie.

Kolejna grupa robocza rozpatrzyła problemy związane z przygotowywaną konwencją o zakazie radiologicznych środków masowego rażenia. Czynnikiem istotnie wspomagającym prace ekspertów stało się osiągnięcie już porozumienie radziecko-amerykańskie w sprawie podstawowych elementów układu o zakazie projektowania, produkcji, gromadzenia i stosowania broni radiologicznej.

Zadaniem innej grupy robo-

czej było wszechstronne rozpatrzenie przedłożonego Komitetowi Rozbrojeniowemu przez ZSRR, Polskę i inne państwa socjalistyczne projektu kompleksowego programu rozbrojenia na najbliższe lata. Obok konkretnych posunęć rozbrojeniowych, program przewiduje również realizację idei zawartych w Deklaracji o Wychowaniu Społeczeństwa w Duchu Pokoju, przyjętej z inicjatywą Polski przez Zgromadzenie Ogólne NZ.

Przedmiotem prac ostatniej grupy roboczej była sprawa gwarantacji bezpieczeństwa dla państw nie posiadających broni nuklearnej.

Wysunięte podczas sesji propozycje i inicjatywy znalazły w przyjętym przez Komitet Rozbrojeniowy sprawozdaniu, które zostanie poddane pod dyskusję zbliżającą się 35 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w Nowym Jorku.

Wokół sytuacji w Boliwii

BRASILIA, WASHINGTON, MADRYT, LONDYN, GENEWA (PAP). Jak wynika z udostępnionej dziennikarzom w Londynie korespondencji lorda strażnika tajnej pieczęci, czyli ministra do specjalnych poruczeń, Iana Gilmoura do lorda Avenbury, wszyscy ministrowie sprawni zagranicznych krajów wspólnoty zachodnioeuropejskiej potępili jednogłośnie wojskowy zamach stanu w Boliwii wyrażając nadzieję, iż wytworzona w jego wyniku sytuacja nie potr-

wa długo. Rząd brytyjski, podobnie jak amerykański, zapowiedział wstrzymanie świadczeń dotąd Boliwii pomocy gospodarczej.

Według wiadomości, jakie napływają z La Paz, ponad 200 osób korzysta z azylu w ambasadach Meksyku, Wenezueli, Peru i innych krajów latynoamerykańskich. Z gościną numeru apostołskiej w La Paz korzysta nadal były tymczasowy prezydent Boliwii, pani Lidia Guiler.

Rocznica zrzucenia bomby atomowej na Nagasaki

TOKIO (PAP). Minutą milczenia 20-tygodniowy tłum zebrany w Holwa Koen czyli Parku Pokoju uczcił w sobotę ofiary wybuchu drugiej amerykańskiej bomby atomowej, zrzuconej dokładnie przed 35 laty na Nagasaki. Bomba o kryptonimie „grubas” zrzucona z pokładu bombowca „B-29” o godzinie 11.02 zamieniła 200-tysięczne miasto w stertę gruzów. Na miejscu pomimo śmierci ok. 78 tys. osób. Łącznie liczba ofiar w Nagasaki,

która dokładnie nie będzie mogła być nigdy ustalona, obejmuje ok. 120 tys. osób.

W obecności zagranicznych uczestników mającej rozpocząć się w sobotę w Nagasaki konferencji w sprawie zakazu broni jądrowej, burmistrz 440-tysięcznego dziś miasta, Hitoshi Motomija, wystosował apel pokójowy, wzywając do wprowadzenia pełnego zakazu broni nuklearnej i powszechnego rozbrojenia na świecie.

Wywiad Hua Kuo-fenga dla „Vjesnika”

PEKIN (PAP). Przewodniczący KC KPC Ch. Hua Kuo-feng oświadczył, że tzw. budo-czworga tj. wdowa po Mao Tse-tungu, Ciang Cing i trzej inni byli członkowie kierownictwa partynego i państwowego w ChRL, zostanie postawiona przed sądem. Nie podał on jednak, kiedy proces ten się odbędzie.

W opublikowanym w niedzielę wywiadzie dla jugosłowiańskiego dziennika „Vjesnik”, Hua Kuo-feng stwierdził, że w partii chińskiej toczy się obecnie dyskusja nad oceną całej jej historii, zwłaszcza od czasu utworzenia ChRL. Dyskusja ta be-

dzie podsumowana na XII Zjeździe KPC Ch.

Ze swej strony przywódca KPC Ch wskazał, że dokonana już rehabilitacja wielu nieślusnie oskarżonych działaczy, ma stanowić część procesu naprawy krzywd wyrządzonych w czasie rewolucji kulturalnej. Wyraził on poglądy, że Mao Tse-tung był „najwybitniejszą postacią w historii Chin”, ale jak każdy człowiek był omylny. W latach 1966-1976 — podkreślił — partia popełniła „krzywdzące, poważne błędy” i Mao Tse-tung jako jej przewodniczący „ponosił oczywiście odpowiedzialność za te błędy”.

Nim zabrzmi szkolny dzwonek...

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

także brygad kierowanych przez Ryszarda Kacmaraka, Wiktora Kawulę i Henryka Szejkę, jest DRMK-5.

Szkola Podstawowa nr 77 w os. Złoty Wiek jest przygotowana do przyjęcia uczniów na przyszłoroczną edycję. Dyrektorka Maria Wojnarowska bardzo pochwlebnie wyraziła się o pracownikach Budostalu-2, którzy pod okiem dyrektora Józefa Słuska budynek przekazał na 15 dni przed terminem. Dzięki temu można było już wstawić (nowotwórczy) sprzęt, w oknach zawiesić firanki, doprowadzić otoczenie placówki do idealnego stanu (zastano nawet trawę). Pewnie zasługa w tym i Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych, które weszło na teren budowy wtedy, gdy nie była ona ujęta nawet w oś. planach, i doprowadziło do tzw. stanu zerowego. Może więc i dlatego kier. budowy z ramienia „Budostalu-2” Józef Mąka miał szansę tak sprawnego działania?

Przedszkole nr 19, które powstało na os. Lotnisko Południe jest nietypowe. Nie ma bowiem takiego jeszcze Kraków! Duży obiekt dla 240 dzieci, o bardzo funkcjonalnym i estetycznym wyglądzie architektonicznym, buduje Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego, a bezpośrednio realizacją placówki kieruje Ta-

deusz Rutkiewicz. Termin przekazania obiektu na koniec sierpnia znacznie się skrócił — już 15 będzie można wprowadzać sprzęt, porządkować sale.

Sprawnie przebiega również budowa przedszkola w os. Czerwony Prądnik. Budowlani z „Chemobudowy” dokładają wszelkich starań, aby obiekt przekazać zgodnie z planem, w grudniu. Dyr. DRMK-4 (inwestor zastępczy) Jerzy Chmurnyński twierdzi nawet, że wszystko wskazuje na to, że termin zostanie skrócony.

Na os. Prądnik Biały „C” — także w tym roku zostanie otwarte przedszkole. 31 lipca Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego nr 3 przekazał już obiekt.

Jakie nasuwają się w przyszłości — w której wiał udział sekretarz KR PZPR Stefan Markiewicz, wiceprezydent m. Krakowa Jan Nowak, wiceuraktor OIW Mieczysław Noworyta i także z-ca dyr. Zarządu Rozbudowy Krakowa Marek Paszucha — refleksje? Budowlani znacznie porządnie, rzetelnie, przygotowują obiekty do oddania, niż w latach ubiegłych, starannie wykonane tynki, dobrze ułożone parkiety, filizy, płytki PCW, ładnie pomalowane szkolne sale... Może to wreszcie powód, iż skończymy z ciągłymi usuwaniem „niedorobstw”, usterek?

inż. Piotr BUDZISZEWSKI

był dyrektorem MPRB Nr 1, zastępcą dyrektora politycznego i gospodarczego, Budownictwa Nowej Huty, kombatan II wojny światowej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Złotą Odznaką „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa” i szeregiem innych orderów i odznaczeń wojskowych i cywilnych.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 12 sierpnia, o godz. 14, na cmentarzu Rakowickim.

Zonie i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Dyrekcja, POP PZPR, Rada Zakładowa i zarząd Przedsiębiorstwa Rewaloryzacji Zabryk w Krakowie

nasze miasto

Dlaczego brak przetworów mlecznych w krakowskich sklepach?

Pytanie to zadaje sobie obecnie wielu mieszkańców Krakowa, często bezskutecznie poszukujących przetworów mlecznych (zwłaszcza masła, śmietany, twarogu, kefiru, serów topionych) w naszych sklepach. Brakuje ich nawet w placówkach handlowych (a jest ich w Krakowie 123) wytypowanych do ciągłości sprzedaży. Jaka jest przyczyna tego stanu rzeczy?

Na to pytanie starano się odpowiedzieć, na piątkowej naradzie w Komitecie Ekonomicznym PZPR, którą prowadził kierownik Wydziału Ekonomicznego KK — Tadeusz Nowicki, a uczestniczyli w niej przedstawiciele Krakowskiej Spółdzielni Mleczarskiej, Wydziału Handlu UM, WSS „Społem”. Sformulowano także konkretne wnioski mające na celu poprawę zaopatrzenia i zachowanie ciągłości sprzedaży artykułów mleczarskich. Przedstawiciele Krakowskiej Spółdzielni Mleczarskiej poinformowali, że wykonują w całości przyjęte plany produkcji — realizując w pełni zamówienia składane przez handel. Kłopoty dotyczą produkcji serków homogenizowanych, serów topionych, jogurtu i masłanki (stare linie technologiczne wymagają remontu). Wina leży więc po stronie handlowców — konkretnie kierowników sklepów, którzy składają zbyt małe zamówienia, bojąc się ryzyka, jako że jest to towar, który przechowywany w złych warunkach, łatwo ulega zepsuciu. Dodajmy, że zamówienia te w większości nie uwzględniają rodzaju asortymentu, gatunku, podają zazwyczaj tylko ogólną ilość towaru. W czasie narady postulowano aby kierownicy sklepów, częściej niż dotąd, korzystali z tzw. dostaw interwencyjnych. Istotne jest to, że spółdzielnie mleczarskie zamówienia te mogą praktycznie realizować w każdej chwili, dysponując znacznymi zapasami twarogów, mleka i śmietany. Np. w dniu 7 bm. realizacja zamówień handlu mogłaby być większa we wszystkich asortymentach towaru. Inną równie ważną sprawą decydującą o złym zaopatrzeniu naszych sklepów w przetwory mleczne to handlowa działalność agentów. To prawda, że sklepów mleczarskich agencji jest w Krakowie wiele, ale... Agenci zamawiają jedynie przetwory mleczne poszukiwane, tzn. pełnotłuste, nie chcą przyjmować artykułów o cenach niższych m. in. śmietany kremówki, ciudych twarogów itp. Dostawca, który przywozi przetwory mleczne chude musi więc z nimi, w poszukiwaniu zbytu, wędrować po całym mieście. Wydłuża się czas dostawy — podnosi cena transportu. Ponadto agenci w wielu przypadkach zalegają z opłatą, stąd też spółdzielnie mleczarskie do kilkunastu sklepów zmuszone były wstrzymać dostawy. (gn)

Raptulaż Krakowski

● Nadal, nie bez powodu, narzekamy na krakowską komunikację miejską. Okazuje się bowiem, że rozkłady jazdy i trasy przystanków są jedynie „bajkową instrukcją” dla pasażerów, ale nie obowiązują one kierowców. „Np. autobus linii 139 nie zatrzymuje się na przystanku na żądanie przyemtarzu w al. 29 Listopada, choć zatrzymują się tu wszystkie inne autobusy. ● Nasz stały Czytelnik zaproponował zamieścić w Raptularzu taką oto „reklamę” pod adresem Krakowskiego Zarządu Zieleni Miejskiej, który bardzo wydawnie pomaga w produkcji gnojówki. Dotychczasowe efekty ogładają można z mostku nad sadzawką na Plantach przy ul. Baszowej. ● Wezórą na Dworcu PKP na siedem kas — czynne były tylko trzy. Efekt — ogromny tłok i podenerwowanie ludzi. ● W „Modzie Polskiej” przy ul. Grodzkiej od dłuższego czasu zamknięte są dwa stoiska (z butami, galanterią skórzaną i ponczochami). Kaniulka obowiązuje i w salonach mody. (gn)

Mniej mieszkań dla studentów?

Od kilku już lat działa przy Zarządzie Krakowskim SZSP Biuro Kwater. Jego zadaniem jest m. in. pośredniczenie w wynajmie mieszkań pomiędzy właścicielami takich i studentami. Z 28 tys.aków mieszkających poza Krakowem tylko 15 tys. (normatywnie) ma zapewnione miejsca w domach studenckich. Pozostali problem mieszkaniowy muszą rozwiązać sobie, niestety, sami. Dla nich więc pośrednictwo Biura było nieocenione.

Było? Zadajemy to pytanie, bowiem są poważne obawy, czy biuro będzie w czynkolek jeszcze pomocne. Do tej pory co roku zgłaszało doń wolnych miejsc (mieszkań) kilkaset osób. Dość powiedzie, że 5-6 tysięcyaków miało zapewniony dach nad głową. Rodzi się jednak pytanie — czy nadal tak będzie? Otóż obawy wnosiły... nowe przepisy mieszkaniowe, które od teraz już wchodzi w życie. W nich m. in. jest mowa i o tym, że osoby wynajmujące studentom mieszkania nie są zwolnione z opłat za nadmierz.

Przedstawiciele studenckiej organizacji monitorują aktualnie u prezydenta miasta, monitorują i w departamencie spraw lokalowych w Warszawie — w tym ostatnim jednak powiedziano im, że... nie się zrobić nie da, że zarządzenia nie dają możliwości nawet lokalnym władcom innego interpretowania prawnych przepisów. W tym miejscu więc chcemy przypomnieć pismo ogólne nr 27 Ministerstwa Gospodarki Komunalnej RGL-A-780/62, a które to pismo zostało poparte uchwałą nr 233 PRN m. Krakowa w dniu 10 kwietnia 1963 r. (i obowiązywało do tej pory). Uwzględniało ono potrzeby miast akademickich, „...w miastach będących siedzibą szkół wyższych władze lokalne mogą podjąć decyzję zwalnającą najemców z opłaty za nadmierz jeśli pokoje wynajmowane będą studentom...”. I właśnie kierując się owymi okólnikami, pismami, pośredniczące w wynajmie Biuro Kwater Studenckich miało możliwość „wygospodarowania” takim tak potrzebnych mieszkań. W tej chwili — nikt mieszkań nie zgłaszał. Być może nie znaczy to wcale, że mieszkańcy Krakowa zaniechają wynajmu mieszkań — ale na pewno odbywać się to będzie poza Biurem — a więc poza jakąkolwiek kontrolą. Co to może oznaczać? M. in. znaczna podwyżka opłat za lokum, pobierana właśnie odaków. A tego, właśnie ci ostatni, najbardziej się obawiają.

(tb)

Dyżury członków Komitetów

Kontroli Społecznej

W dniu dzisiejszym pełnią dyżury członkowie Komitetów Kontroli Społecznej w następujących dzielnicach: UD Krowodrza — al. Słowackiego 20, pok. 31, w godz. 15-

◆ CZWARTEK: 14 sierpnia 1940 r. rozpoczęła się bitwa o Anglię z udziałem polskich dywizjonów 302 i 303 ◆ PIĄTEK: przed 80. laty urodził się JAN BRZECHWA ◆ NIEDZIELA: 10 lat temu przystąpiono do budowy Portu Północnego.

NOWY TYDZIEŃ

„Są ludzie, którzy czekają na własną śmierć, aby móc wypowiedzieć szczerze swoje zdanie”.

(GUY VERDOT)

Autorka tego tekstu jest nauczycielką, mieszka w Kielcach. Wierzmy, że podobna wrażliwość i zarliwość w traktowaniu spraw najbliższego świata — w tym przypadku nowego osiedla mieszkaniowego — może sprawić cuda. Tekst wpłynął na tegoroczny Konkurs o nagrodę im. Adama Polewki, ogłoszony pod hasłem „Nasze drogi i rozdroża”. Ze względu na jego rozmiar drukujemy ze skrótnymi.

Na korytarzu hotelu robotniczego zrobiło się nagle gwarno. Ponieważ wycieczki raczej tego dość skromnego przyfabrycznego obiektu nie odwiedzają, choć wzorem ładu i porządku mogłyby być, zaczęłam wietrzyć sensację. Pukanie do drzwi miało mi ją wyjaśnić.

— Proszę pani, czy mogłaby pani zamienić swoje IV na moje IX piętro, bo ja boję się tak wysoko?

Pytanie to było o tyle nielogiczne, że aktualnie mieszkam na I i to jedynym piętrze hotelu.

— No, bo wie pani, wywiesili listę z przydziałem mieszkań. Pani dostała na IV piętrze.

Wyjaśnienie to było widać konieczne w przypadku mojego zdziwienia, zawartego w wyrazie twarzy. Przyjemnie je bezwzględnie spokojnie, bez żadnych dodatkowych emocji. Pozornie pewnie, bowiem zaraz na drugi dzień przyszło zniecierpliwienie.

II.

Dzień piękny, słoneczny. Serce iopocze z niepewności. Czy to aby już? Czy to nie sen? Po załatwieniu wielu formalności, wypełnieniu szeregu druków, między innymi podpisaniu umowy z odpowiednimi instytucjami, zapewniającymi prąd i gaz okazuje się, że z tego to, a tego tytułu należy zapłacić jeszcze ok. 2 tysiące złotych. W takich chwilach, gdy człowiek ma krok od szczęścia, nie liczy się nawet pusta portmonetka. Przecichły los pozwala wierzyć w przychylność ludzi. Rzeczywiście udaje mi się pożytyć pieniądze. Pożyczane jednak ciążą. Już nie tak łatwo upłynąć bez ważnej racji. Jeszcze raz więc analizuję wymagane opłaty.

— Proszę panią co to znaczy opłata „za czyn społeczny”? Czy to nie lepiej byłoby faktycznie odpracować? Tyle jest pracy wokół bloku, wewnątrz.

— Niestety, teraz dla ułatwienia wprowadziliśmy taką zasadę, że za czyn społeczny się płaci — chłodno odpowiada pani w administracji spółdzielni.

III.

Zamykam własne drzwi własnego mieszkania. Tu moje królestwo. Mam wrażenie jakby było darowane przez los. Trzeba je ośwoić, zapamiętać sobie.

W dniach przeprowadzki, która praktycznie ogranicza się do uciążliwego przenoszenia książek, stwierdzam brak światła i gazu. Jak tu żyć? Doświadczam mówią, że to normalne, taki zwyczaj. Pierwsze dwa miesiące trzeba tak wegetować. Po

— Zamiatam.

— Niech pani to zostawi, przecież pozamiatam — powiedziała z pewną dozą obrazu w głosie. Nie rozumiałam zupełnie tej rozmowy, ani tego, że ktoś może się czuć urażony, iż zamiatam schody, po których z rzadka, bo w przypadku zepsutej windy, ale jednak chodzę. Najdziwniejsze było to „przecież”. W moim domu, po mnie porządek ma robić sprzątaczką. Wyrażając zdziwienie głośno otrzymałam wyjaśnienie:

— Za to płacimy w ramach czynszu.

Ale to mnie nie przekonało. Czy możliwy jest podział na brudzących i sprząających, czy racjonalny?

V.

Wchodzę do windy. Ktoś wchodzi za mną i nie naciska guzika, jedziemy widać na jedno piętro. Zenująca milczenie. Dwie osoby blisko siebie stoją, mieszka, a nie znają nawet swoich twarzy. Innym razem w windzie spotykam znajomego elektryka. Obopólne zdziwienie: mieszkamy w jednym bloku.

— A kiedyś tak mi był potrzebny fachowiec o pana specjalności — dodaje nagle. I tak zrodziła się pierwsza oferta pomocy i pomysły. Jacy fachowcy mogą tu mieszkać? Jacy ludzie o jakich zawodach? Przecież mogliby sobie pomagać. Gdyby się znali i byli sobie życzliwi. Gdyby...

VI.

Aleja w zakładzie pracy, trend w kraju: zielone światło dla komitetów osiedlowych i domowych.

ściany w klatkach schodowych. A potem koleś od mieszkania do mieszkania, z dodatkową zachętą dotyczącą przysięgi na „Błogosławieństwo” an-drzejkową. Drobną składką na kanapki, ciastka, napoje etc. nie przeraża. Chęć udziału deklaruje czterdziestu parę osób. Organizacja zapieła na ostatni guzik. Wszystkie atrakcje przygotowane pod hasłem przewodnim: „poznajmy się”. Wieczór w sumie bardzo udany, przedłużony jest z godziny na godzinę, aż do drugiej w nocy. Zadowolenie obopólne.

Najstarsza mieszkanka ogłasza „mamą blokową”. W składzie Pogotowia Sasiedzkiego, który oficjalnie podajemy, udziałem ona będzie poradą życiową. Mama blokowa dzieł tort inauguracyjny jej opiekunstwo. Pierwsze lody przełamane, poznaliśmy się. Dlaczego jednak aż 12 osób nie przyszło, mimo, że zapłacili? Dlaczego odmówili pozostali?

IX.

Nowy poniedziałek niedługo czeka na realizację. Na papierze pakowym ukazywać się będzie gazетка „Domownik” zawierająca bieżące informacje, ciekawostki z imprez itd. Ci, uziemieni przez dzieci w domu przeczytają, zachęca się, uwierza w cel działania. Może się wiaćzwa pomalutku. Z gazetki znika satyryczny, bezadresowy rysunek dotyczący melin w bloku. Dobrze, że znika. To może być kwestia wstydu, ambicji. Na podstawie ankiet ludzi o różnej profesji, różnych możliwościach. Wykaz umieszczony zostaje w klatce schodowej, na stałe. Jest elektryk, hydraulik, prawnik i in. Czy będą pomagać? Jak przyjmą to mieszkanki? Na serio czy z przymrużeniem oka. Emerytkom proponowałam okazjonalne zajmowanie się dziećmi. O! na godzinę, dwie za odpowiednią, choć niezbyt wygórowaną opłatą. Nie odpowiedziały. Nie zgłosiła chęci pomocy pielęgniarzka. Dlaczego?

X.

Zbliża się kolejny, w ramach gwarancji przegląd bloku. Pomiędzy poprzedniego, czysto formalistycznego, zgłaszamy w administracji chęć wzięcia udziału. Tak jak poprzednio prym wiodzie przedstawiciel wykonawcy, który ma bardzo mało czasu i... cierpliwości. Uzbójona w dokument, czegoś II przegląd dotyczy oponuje i zwałniam tempo. Przedstawiciel jest szczerze zdenerwowany i zdziwiony, że mam nadmiar czasu. Odmawia wpisania szeregu słusznych postulatów mieszkańców do protokołu. Jak zły duch podpowiadam więc rozważę w podpisaniu i ciałę rozgrzeszającemu się wykonawcy. Najdziwniejsza jest lojalność wobec niego przedstawiciela administracji, który pod dyktando, bez protestu zamacza usterki do usunięcia we własnym zakresie przez spółdzielnię mieszkaniową. Czyżby więc interes reprezentuje? Na wszelki wypadek sporządzam duplikat protokołu.

XI.

W jednym z pokoi administracji gwarno jak nigdy. Zebranie przewodniczących Komitetów Domowych. Wytężone? Wymiana doświadczeń? Propozycje ciekawych form pracy? Skądże! Cóż bowiem można szybko i na stojąco? Kierownik rozdaje pliki ankiet i wyjaśnia. Chodzi o przegląd ewidencji mieszkańców. Należy skonfrontować nazwiska i ilość osób zamieszkujących poszczególne mieszkania z wykazem i nanieść stan faktyczny. Pytania:

— A ja wiem, że u nas dwie osoby zamieszkują M-4 i to nie własnościowe to co?

— W moim bloku 2 rodziny to wcale nie mieszka. W zasadzie mieszkania są puste. Co wtedy?

— U nas to jeden ma 2 mieszkania w pionie, wynajmą schody i jedno wejście zamurowane. To jakiś dyktator. Czy tak wolno?

— A jak Kowalscy stąd wyjechali, a mieszkanie wynajmali, bo mają drugie to co?

Kierownik administracji proponuje nie siad paki. Chodzi tylko o formalność, przegląd musi być zrobiony. Nikogo nie wyrzucimy przecież. Cóż możemy zrobić?

XII.

W kolejnych, wywieszanych co miesiąc numerach „Domownika” informujemy również o ustaleniach z administracją spółdzielni, dyrekcją. Np. podkreślanie żywylności stosunek do naszych bolączek związanych z usterkami. W związku z tym informujemy, iż można je przy określonej (materiałowej lub finansowej) pomocy spółdzielni usuwać we własnym zakresie. Notatka w tej sprawie staje w dniu wywieszenia gazetki zdarta. Na drugi dzień zostaje telefonicznie, w sposób ordynarny, zgłoszona za publikowanie tego typu „bzdur” przez „pracownika spółdzielni” (tak się przedstawia), który wyznaczył spotkanie u dyrektora. Spotkanie odbyło się zgodnie z tradycją w atmosferze serdecznej, dyrektor nie zdemontował uzgodnionej wcześniej treści notatki, choć ów pracownik brigady remontowej powołał sobie na niedwuznaczne opinie wobec „wymysłów” Komitetu Domowego.

XIII.

Dzień Dziecka za pasem. Jest też parę ludzi dobrej woli, a wśród nich dyrektor liczącego się w

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Lato — koniec kaprysów!

Stare przysłowie doradza nie chwalić dnia przed zmrokiem. Po doświadczeniach najbardziej mokrego lipca w stuleciu, którego zia pasę przerwała dopiero pierwsza niedziela sierpnia (co, przejdzie ona do historii; na zachwyt nad nią nie szczędziły miejsca żadne gazety) — z całkowitym „potępieniem” tego lata poczekajmy. Wszak lato meteorologiczne kończy się dopiero 31 sierpnia, więc pozostało mu jeszcze nieco szans na poprawę.

Najbardziej indagowaną ostatnio grupą zawodową stali się specjaliści od pogody. Reasumując dane, którym dysponują (np. zapisy pogody prowadzone od ponad 100 lat systematycznie) orzekli, że „globalnie” rzecz ujmując to co się działo ostatnio z pogodą utrzymuje się w granicach „przyczynowości”. Zjemy, tu w Europie, w tzw. strefie przejściowej między zimnym regionem polarnym a gorącą strefą równikową. I temu u-sytuowaniu zawdzięczamy bardzo różny, niestabilizowany „charakter” tej pory roku; są lata gorące, lata zimne i lata o pogodzie zmiennej.

Niczym na zamówienie powstało szereg teorii na temat przyczyn kaprysów pogody. Jedną z nich dowodzi, że aktywność wulkanów oddziałuje negatywnie na klimat. Najwięcej emocji wzbudza jednak hipoteza o związkach ilości pami na Słońcu z pogodą tu na Ziemi. Ale użeni są ostrożni — o bezpośrednim związku nie chcą mówić.



Jedno nie ulega wątpliwości — mamy czwarty z kolei mokry rok. Ale jak na razie — tu zacytujemy optymistyczne tytuły gazetowe — „AURA ODRABIA ZALEGŁOŚCI”. Konkretnie odpukając.

Cytowana już w tym miejscu „Meteorologia ludowa” z roku 1882 tak de je sierpnio-wy prognozuje:

◆ W pierwszym tygodniu pogoda stała — będzie sima duża biała.

◆ Wauurzyniec (10 VIII) pokazuje — jak jesień następuje.

Wracając do lipca, przywołajmy rok 1903, w Krakowie — wielka powódź sprawiła, że z Błonia pływalo się łódkami pod sam Uniwersytet. Po obu stronach niektórych ulic na tzw. kobylicach, metrowej wysokości, położono chodniki, na które wychodziło się wprost z okien parterowych mieszkań. Budżet roczny Krakowa wynosił wówczas 3 mln. koron, a powódź przyniosła straty wysokości 20 mln koron. Rozmiar tej powodzi można było tylko porównać z zalewem miasta w 1774 r. Toteż lipiec 1903 był momentem przełomowym dla dzieła regulacji i obwałowania Wisły i przetrwania Rudawy w jej obecne koryto.

W tym tygodniu:

◆ WTÓREK: w Teatrze Telewizji wakacje. Mniej premier — moda na wznowienia najlepszych spektakli ostatniej dekady. „Wachlarz lady Windermere” Oskara Wilde’a (premiera 1989 r.) z Lilią Lipińską i Edmundem Feitlingiem przypominały sobie z satysfakcją i przyjemnością.

Niedzielną program „Poczet Autorów Polskich” telewizja poświęcił BOGUMIŁOWI KOBIELI.

◆ NIEDZIELA: radiowa premiera sierpnia jest audiodoprecja fragmentów głosnej już powieści Jerzego Krzyżanowicza pt. „Obłęd”. Słuchawski nosi tytuł „Diabeł z „Dalekiego Smakosza”.

MARIA TRZEBONSKA

SIŁACZKA z M-3

nie. Nie pomogła wiadomość, trzeba było ją sprawdzić.

I.

Przyszło niespodziewanie pytanie: ile taki blok mogą budować? Pytanie zadaje dozorca budowy.

— Myślę, że na lipca oddadzą, a jak nie to trochę później — mówię.

Patrzę więc na tę jakby zabawkę, składaną z klocków i d zory nie wierzę.

Na prośbę dzieci siadamy na ławeczce naprzeciwko. Obserwujemy jak powoli zab dźwigu przenosi w górę bloki ścian, rodem z fabryki domów. Myślę: czy teraz dom się „buduje”? Chyba raczej składa. Jak to proste. Przypomina mi się „Człowiek z marmuru”, obrazki z lat 50. Każdą cegiełkę ustawiała człowieczka dłoń. Mimo wszystko te domy z cegły wydają się bardziej solidne, bardziej na serio. Opowiadam dzieciakom o tamtym sposobie budowania. Nie wierzę prawie, bo przecież nam się dłuży składanie bloku. Ile trwało składanie cegiełek? Tygodnie mijają i mijają zniecierpliwienie. Mija też lipiec. Potem jest kolejna nadzieja finau; z okazji październikowej rocznicy. W połowie stycznia spotykam potencjalnych sąsiadów.

— Niech się pani zgłosi do spółdzielni po klucze — mówią.

Uzyskuje telefoniczne potwierdzenie tej wiesci po wymienieniu numeru mieszkania. Bardziej zorientowani znajomi pouczają, że teraz mieszkanka oddaje się osobno, pojedynczo, nie jak dawniej, cały blok. Myślę: czyżby to było również znamię współczesności, nowoczesności? Tylko jaki cel? Któs mówi, że zjawisko to związane jest z opóźnieniami w pracy budowlanych. W ten sposób skracają sobie termin oddania. Któs inny wręca dowcipnie:

Niedługo będą oddawać pokójkami. Oni chcą zaliczyć do planu roku.

„Zaliczyć do planu roku”?... co to znaczy? Komu zależy na tym, aby blok oddawany w lutym zaliczyć do planu ubiegłego roku? Po co taka fikcja?

trzech dniach i zakupie kolejnej partii świec i wy-czerpaniu możliwości zdobycia denaturatu do maszynki, cierpliwość się wyczerpuje. W jednym z mieszkań dostrzegam światło. Najprawdziwsze, elektryczne światło! Jak się okazuje płynie ono grubym kablem od słupa. Na klatce schodowej spotykam człowieka, który z trudem taszczy dywan na X piętro. Przeklina swój los z powodu wyłączonej, jak twierdzi celowo, windy na czas przeprowadzki lokatorów. Potem wskazuje na drzwi szczęśliwa, za których wydobywa się głos spikerki telewizyjnej.

— A on? Widzi pani? Załatwił sobie, bo to jakaś figura, liczą się z nim, a my...

Na drugi dzień odwiedziłam administrację. Zapytałam grzecznie, jak można żyć bez światła i gazu, i dlaczego trzeba, skoro podpisałam odpowiednie umowy. Pani urzędniczą tonem, który wskazywał, że nie ma nic więcej do dodania:

— Ależ proszę pani, to jest udogodnienie celowe dla mieszkańców, aby nie musieli zgłaszać się celem podłączania gazu i prądu każdemu z osobna. Dlatego umowy podpisuje się od razu i u nas. Podłączymy blok po zasiadaniu go przez przesyło połowę mieszkańców.

— Ależ nawet połowa mieszkań nie jest jeszcze oddana.

— Nic mnie to nie obchodzi, to sprawa budowlanych.

Faktycznie za parę dni połowę mieszkań już może oddadzą. Co wtedy? Stanać na najwyższej wieży i zwolować lokatorów, aby się wprowadzali. Cóż mogę zdziałać?

IV.

Pewnego dnia, po wytrzeptaniu wycieraczki leżącej przed drzwiami, postanowiłam pozamiatać schody. Gdy byłam już na II piętrze przechodząca obok kobiety w niebieskim fartuchu zapytała ze zdziwieniem:

— Co pani robi?

Miejska narada nakreślająca zadania. Ciekawie! Zgłaszam się. Otrzymuję pierwsze bojowe zadanie: zorganizować zebranie mieszkańców bloku i wybory. Kilka dni wcześniej załatwiam w opiekun-czym zakładzie drobne fundusze na herbatę, kawę i paluszki. Z kierowniczką MPIK lokal. Długo pracuję nad zgrabnym, ciepłym zaproszeniem w formie listu do mieszkańców. Robię szereg odbitek. Przyklejam do ścian w obydwu klatkach. Po paru godzinach znikają. Przyklejam po raz drugi, trzeci. Do MPIK przychodzi trzy osoby i przedstawiciel komitetu osiedlowego. Ten ostatni proponuje zebraniem aby zrobić kolejne zebranie w piwnicy, albo ukonstytuować się szybko i... szybko się rozjechać. Twierdzi, że i tak to tylko formalność, bo pracować po prostu nie ma z kim. Obsłużyć już wiele zebrań i taką frekwencję należy uznać za zwyczajowo normalną. Zostaje przewodniczącą komitetu domowego. Mówię jak sobie wyobrażam pracę, co traktuje się jak zrodzoną z wyobraźni utopię.

VII.

66 ankiet dostarczam do 66 mieszkań. Pytania dotyczą zainteresowań, oczekiwań w stosunku do komitetu domowego, najważniejszych aktualnie problemów. Jedno z nich zachęca do odpowiedzi na pytanie: czy z nie używanej pralni warto zrobić świetlicę dla dzieci?

W określonym terminie powraca 40 ankiet. Z podsumowania wyłania się stwierdzenie: gros młodych małżeństw z małymi dziećmi nie ma czasu na nic. Zajęcia domowe i opieka nad maluchami pochłania im cały czas. Mieszka też kilka rodzin emerytów. Tych ludzi trzeba poznać. To ważne zadanie.

VIII.

Komitet Domowy zaprasza... Tak zaczynające się zaproszenie w estetycznej formie przyklejam do

ZBIGNIEW GUZOWSKI

Na przekór



pogodzie...

Na znak dany gwizdkiem przez obożnego wyrośli się z namiotów gwarną, radosną gromadką. Po dniu spędzonym na wolnym powietrzu, po trudach biegu terenowego sygnał wywołujący na kolację zabrzmiął szczególnie miło.

Inaczej wyglądała ta dzień-czarnia w pierwszych dniach pobytu w Gólkowicach. Dzieci były rozkojarzone, nie było im interesowało. Bili się między sobą, grzyły, przejawiały duso agresję i urogości wobec rówieśników, a także w stosunku do kadry. Mielismy wtedy chwile zwątpienia, wydawało się, że sobie z nimi nie poradzimy, że nasze starania i wysiłki pójdą na marne — powiedzą dziennikarzowi wprost JADZIA OLEKSY, HANKA PASON, MACIEK WRÓBEL i LESZEK DĄBROWSKI kilka dni przed zakończeniem obozu.

Spiritus movens całego przedsięwzięcia okazała się KRYSZYNA KOWALSKA. To jej udało się pozyskać trzydziestkę studentek i studentów pedagogiki resocjalizacyjnej Uniwersytetu Jagiellońskiego — po pierwszym roku studiów — doświadczonych w harcerskiej robocie członków Studenckiego Kręgu Instruktor-skiego dla idei poprawy obozu obozu dla dzieci, pozostających pod kuratelą sądu, wywodzących się ze środowisk tzw. moralnie zagrożonych. Miała to być szczegól-

na forma praktyki pedagogicznej i obozu naukowego. Role soju-szników a zarazem współorganizatorów przyjął: Sąd Wojewódzki w Krakowie, Rada Krakowska ESZMP — Ośrodek Społeczno-Pracowy, Rada Uczelniana SZSP UJ oraz Komenda Hufca ZHP Nowa Huta, w którego bazie, w Gólkowicach, oboz umiejscowiono.

Przygotowywali się, a raczej — przygotowywały się (w tej trzyczestce znalazło się aż 26 dziewcząt) do wakacyjnego spotkania z „trudnymi” dziećmi długo i starannie. Spotykali się z nimi w o-środkach kuratorskich, próbować organizować dla nich harcerskie imprezy, sporządzali ankiety, przeprowadzali wywiad środowiskowy itd. Ta droga poznała znaczny procent przyszłych uczestników obozu.

A w Gólkowicach przyszło być nie tylko wychowawcą. Musieli się uporać z wszawicą, jaką większość dzieci przyniosła z rodzinnych domów. Niejeden dzieciak miał niedostatek stosownego odzienia, czemu zaradkom wy-dając ok. 15 tys. złotych.

— Ale najtrudniejszym było to, jak dotrzeć do tych dzieci — na-wiazać z nimi bodaj wątle nie porozumienia — opowiadają. — Im młodsze, tym trudniej do przychodzą. Zdecydowaliśmy się na pracę z zastępmi, z małymi grupkami.

Nie potwierdzili opinii o sobie ci, którzy mieli być najgorzej. Wy-starczyło, że 3 takich chłopaków chwacko spisało się przy stawianiu namiotów, za co usłyszeli pochwałę w rozkazie dziennym, a zagrała ambicja; chcieli się pokazać, zasłużyć na wyróżnienie. Tu nie mogło być gotowych recept wychowawczych, każdy dzień niejako weryfikował dotychczasowe doświadczenia młodych pedagogo-w, którym nieoceniona — jak podkreślają — pomocą służyła opiekunka praktyk drużna Kowalska. Tu nie wystarczyło li tylko sprawdzić formy i metody pracy harcerskiej, lecz młodzień-czy zapal i pomysłowość.

Ktośg dnia do podobozu MOPS (skrót od Międzynarodowego Ośrodka Przygotowań Sportowych) przybiegła zaafetowana magazynerka; nieznaną sprawcą dokonał kradzieży w magazynie. MOPS-y ruszyli w pościg i gdzieś tam wśród lasu dopadli złodzieja (manekin). Po udanej pogoni nastąpił „sąd nad złodziejem” — rozstrząsał sprawę i wyrokował: przyszedł także tym dzieciom, których rodzicom nieznadko obce jest pojęcie poszanowania cudzej własności. Regularnie odbywało się w obozie losowanie gry liczbowej „Lajkonik” (przy użyciu auten-tycznej maszyny) w której zakła-dy „obstawiało się” określającymi w wysokości 10 min. pracy społecznej. Praca na rzecz własnego

oboza i całego zgrupowania była też „cena”, obowiązująca podczas wielkiej aukcji „dzieł sztuki”, o-czywiście wykonanych przez samych obozowiczów.

Po pierwszym, najtrudniejszym okresie, stało się — niemal z dnia na dzień — że podobóz MOPS nie-czym nie wyróżniał się w całym zgrupowaniu, a jeśli tak, to zdy-scyplinowaniem, zapalem do pracy i zabawy. Te dzieci odzyskały radość, upodobniły do rówieśni-ków, stały się normalnymi dziećmi. Cieszyło je zdobywanie sprawności, a pobyt w obozie dla większości był przygotowaniem do złożenia harcerskiego przysię-gi. Niestety, nie do wszyst-kich odnosiły się te stwierdzenia. Z ósemką nie udało się nawiązać kontaktu w tym sensie, by chcia-ła czynnie włączyć się w nurt obozowego życia.

— Czy my jednak tym dzieciom nie robimy krzywdy? — dość nie-ocekiwanie wyraził wątpliwość ktoś z kadry. Przecież czekał je powrót do domów, do dotychcza-sowego życia, które nawet tu w obozie brutalnie dokończyło sobie. Postarała się o to jedna z matek, która pijana, wszczęła awanturę, domagając się oddania córki. Także ten ojciec, który podczas odwiedzin, w obecności dzieci, na obozowym majdanku, biciem usi-łował załatwić porachunki z żoną. Czy 3 tygodnie spędzone w Gólkowicach nosi tytuł „Diabeł z „Dalekiego Smakosza”.

— Czy my jednak tym dzieciom nie robimy krzywdy? — dość nie-ocekiwanie wyraził wątpliwość ktoś z kadry. Przecież czekał je powrót do domów, do dotychcza-sowego życia, które nawet tu w obozie brutalnie dokończyło sobie. Postarała się o to jedna z matek, która pijana, wszczęła awanturę, domagając się oddania córki. Także ten ojciec, który podczas odwiedzin, w obecności dzieci, na obozowym majdanku, biciem usi-łował załatwić porachunki z żoną. Czy 3 tygodnie spędzone w Gólkowicach nosi tytuł „Diabeł z „Dalekiego Smakosza”.

— Czy my jednak tym dzieciom nie robimy krzywdy? — dość nie-ocekiwanie wyraził wątpliwość ktoś z kadry. Przecież czekał je powrót do domów, do dotychcza-sowego życia, które nawet tu w obozie brutalnie dokończyło sobie. Postarała się o to jedna z matek, która pijana, wszczęła awanturę, domagając się oddania córki. Także ten ojciec, który podczas odwiedzin, w obecności dzieci, na obozowym majdanku, biciem usi-łował załatwić porachunki z żoną. Czy 3 tygodnie spędzone w Gólkowicach nosi tytuł „Diabeł z „Dalekiego Smakosza”.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Uczynny rzemieślnik



Dotychczas uważałem, że wymiana zepsutych kłamek w oknie to taki drobny, którego podejmie się pierwszy z brzegu rzemieślnik. Zapytałem więc znajomego, kogo mogliby mi polecić, wierząc, że kto jak kto, ale on ma szerokie znajomości w sterze usług. Zawiadomienie — znał tylko tych od uszczelniania. Zaczęłam wertować książkę telefoniczną ale wykaz rzemieślników jest tam bardzo skąpy. Bogatsze w telefonie jest chociażby takie. Przedsiębiorstwo Budowy Domków Jednorodzinnych i „Locum”. Mnie jednak nie budowa domu, lecz naprawa okna interesuje, zwłaszcza, że zrobiło się gorąco, a tu w zamkniętym pokoju trzeba siedzieć. Wreszcie wstała mi na myśl nadzieja, gdyż w punkcie informacji o usługach dostalem telefon rzemieślnika „który winien takie prace wykonywać”. Telefonuję.

— Dzień dobry, mam uprzejmą prośbę, chodzi o naprawę okna.
— A co się stało?
— Kłamek, a konkretnie prowadnica pękła i nie mogę otworzyć okna, a tu akurat taka fala upałów.
— Panie szanowny, jak zamknięte to w porządku. Nadejdzie jesień, będzie chłodniej. A poza tym ja i moi ludzie trudnimy się uszczelnianiem. Zresztą inne roboty są nieopłacalne.
— Ja dobrze zapłacę.
— Może być panu nawet to zrobić ale nie ma części.
— To niech mi pan chociaż doradzi. Kto w Krakowie mógłby to naprawić i gdzie można kupić te części?
— Nikt panu tego nie naprawi, bo nigdzie nie ma takiej części. Musi pan pojechać za granicę i tam kupić, albo dogadać się z ludźmi, którzy budują bloki, oni chętnie taki drobiazg za sto-wo panu oddadzą.
Rzemieślnik nie podjął się naprawy, ale przynajmniej doradził. Chwała mu i za to. Nie ma to jak żyć w wielkim mieście — wszystko pod nosem, jak mawia pewien znajomy rolnik z Sadeckiego.

Za co karać?

W dokumencie pochodzącym z dużej organizacji partyjnej czytamy, iż w pewnym okresie czasu wydano z partii dwanaście osób, w tym tylko jedną za łamanie praworządności i wykorzystywanie stanowiska służbowego. Pozostałe jedenaście za różne nadużycia i pijaństwa. Czy statystyka powyższa oddaje prawdę życia? Sądzę i mogę to nawet uogólnić, iż w oczach ludzi, także i w partii, posługujemy się utartymi już od lat schematami. Układ — winien i trzeba go ukarać. Upił się i zakłócił porządek — podpadł pod któryś tam paragraf kodeksu karnego. Nie kwestionuję w żadnym wypadku potrzeby stosowania sankcji wobec tych, którzy popełnili powyższe przewinienia, choć odnośnie wrażenie, że inne, w skutkach jeszcze bardziej szkodliwe przewinienia nie spotykają się ze zdecydowanym potępieniem, rządzić trafiają na forum partyjnego zebrania. Tymczasem dwulicowość i nieszczerść, kombinatorstwo, amoralność wyrażająca się nie tylko w tradycyjnej zdradzie meża lub żony, czy picia wódki, traktowane są jako z przymrużeniem oka. I to nie tylko w partii.

A papieru brak...

Ostry deficyt papieru odczuwa się nie tylko w nakładach czy objętości gazet. Równie dotkliwie doświadczany jest ostatnio w sklepach. Jeśli niebacznie zapomni się zabrać z domu torebki nie sposób kupić jajek, a także w niektórych sklepach cukier i mąkę sprzedaje się luzem. A torebek w sklepach ani na lekarstwo. Pisanie o tym z jednej strony nuży, a z drugiej mocno irytuje jeśli obserwuje się jak dużo papieru marnujemy. Ile bzdurnych formularzy zwożonych w setkach tysięcy sztuk, ile różnych pouczających, które niczego nie regulują, ile okazjonalnych wydawnictw na tym najlepszym papierze, które nie nie wnoszą poza komplementowanie aktualnego kierownictwa zakładu pracy czy instytucji? Wiele bardzo sensownych postulatów formułowano już w pismach centralnych na czele z „Trybuną Ludu”, przykłady marnotrawstwa wskazywaliśmy także na naszych łamach. Ale tak na serio nikt się nimi dotychczas nie przejął. Każdy resort gospodaruje przydzielonym mu papierem jak mu się żywnie podoba. A myślenie kategoriami społecznymi? Frazes.

Machejek zazdrości Rakowskiemu?

W ostatnim „ŻYCIU LITREACKIM” jego szef WŁADYSŁAW MACHEJEK pisze w „Moim obserwatorium”, że są tacy redaktorzy jak na przykład Mieczysław Rakowski, którzy mają stałe, niemal codzienne kontakty z naszymi przywódcami. Redaktor Machejek nie wypowiada się jednoznacznie czy to dobrze czy źle, ale martwi się „co by się działo z przywódcami, gdyby wszyscy redaktorzy zaczęli mieli takie doświadczenia i wartowali tak blisko jak redaktor naczelny „Polityki”. Czyżby Władysław Machejek odczuwał niedostatek spotkań z członkami kierownictwa naszej partii czy państwa?

Zb. R.

DCROTY
TERAKOWSKIEJ

aluzje do filmu...

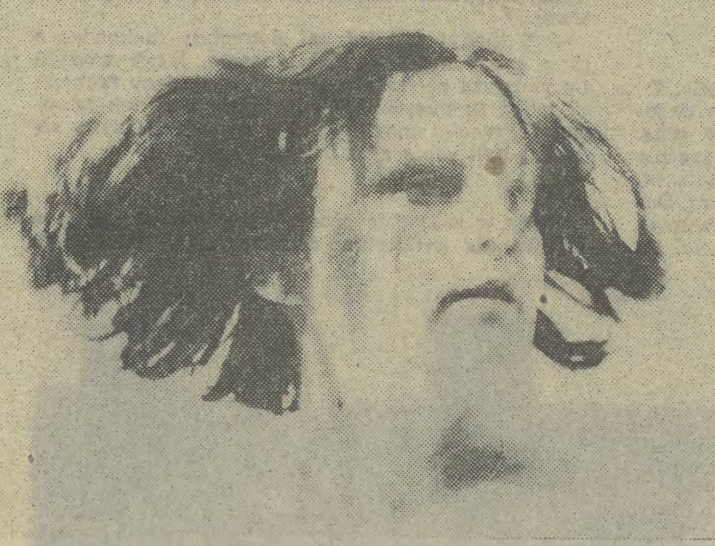
...„Hair”! Pozycja wręcz genialna na okres letni, gdy do kina może sięgnąć ktoś bardzo lekki, melodramat czy kryminał — lub film wybitny. A „Hair” w reżyserii Milosa Formana to obraz doskonały. Forman — Czechosłowak „kupiony” przez Hollywood — robi błyskotliwą karierę i zaskakuje świat swoją sztuką („Lot nad kukułczym gniazdem”).

Wydawało się, że sławny w latach sześćdziesiątych amerykański musical o życiu hipisów — dziś prawie że starość — na pewno nie jest tym twórczym filmowym, jakie mogłoby zainteresować Formana. Tymczasem — jak się okazało — właśnie od lat sześćdziesiątych reżysera fascynowała myśl przeniesienia musicalu na ekran. Doczekał się tego dopiero teraz (Amerykanie długo sadzili, że Czechosłowak jest za mało „amerykański” na ten temat) — i z pomocą scenarzystów a także kompozytora oryginalnego, Gaila Mac Donalda, Forman zrobił rzecz, która jest jednak czymś innym, niż „Hair” z Broadwayu. Przed wszystkim zmienia się punkt filmu — wystraszającym społecznym charakter. Po drugie — na życie nieistniejących już dziś hipisów patrzyć można ze spokojnym dystansem, z pobłażliwością i sympatią (zwalczając za ich protest przeciw wojnie w Wietnamie). Po trzecie wręcz Forman z tego musicalu za sprawą



swego talentu — i talentu operatora Mirosława Ondříčka — czyni całkiem nową wartość. Sławne przeboje z „Hair” ożywają na nowo w plastycznej wizji, w szaleńczej feerii barw, w nowych kontekstach. Historia małej grupy hipisów, którzy wyrażają swój protest przeciw wojnie wietnamskiej, przeciw pokoleniu ustabilizowanych rodziców (choć biorą od nich pieniądze), którzy chcą żyć, jako „dzieci-kułajki” w świecie, — gdzie za dużo betonu, żelaza i stali, by kwiaty nie wędliły — dzieki Formanowi przeżywa drugie życie. I to jakie!

POD ADRESEM: KRAKOWSKIEGO
TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO

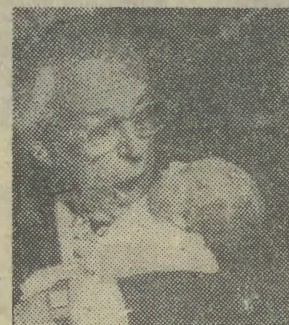


WACŁAW POTAK (CSRS): „Hanna”

Z KSIĘGI GUINNESSA

W słynnej księdze Guinnessa odnotowano nowy rekord, którym jest wypicie chłapki o długości 20,41 m. Dokonał tego w szwajcarskiej miejscowości Aarau a zużyto m. in. 90 kg maki, 12 kg masła i 160 jaj. Przy transporcie pomagała miejscowa straż pożarna, używając do tego celu rozkładanych drabin i platform. Chłapka, która ważyła 120 kg, została pokrojona i sprzedana na miejscowym rynku w cenie: jeden frank szwajcarski za jeden centymetr.

uczynił dyrygenta syna Ronald z pierwszego małżeństwa. Na zdjęciu dyrygent w duecie z córeczką.



AUDREY WRACA

DUET

Kurt Herbert Adler (78 l.), wyśmienity dyrygent Opery w San Francisco, ueteran w swoim zawodzie, bo batutę dźwierz już ponad pół wieku, został w jednym tygodniu dziadkiem i ponownie ojcem. Po 15 latach małżeństwa, jego żona Nancy (35 l.) urodziła mu zdrową i piękną córeczkę. Dziadkiem

filmu. Poślubiła wziętego lekarza i zamieszkała w Rzymie. W małżeństwie nie znalazła szczęścia, tym bardziej więc żalowała wycofania się z filmu. Aż tu, po latach, amerykański reżyser Peter Bogdanovich angażuje ją do filmu pt. „They All Laughed” (Oni wszyscy się śmiało), którego fabuła w swym schemacie bardzo przypomina „Rzymskie wakacje” z różnicą, że jest opowieścią o krótkotrwałej romantycznej eskapadzie w Nowym Jorku dojrzałej kobiety rozdanej i mieszkającej w Europie.



Pod takim tytułem ukazała się niedawno w londyńskim dzienniku THE GUARDIAN trzypięciokolumnowa seria artykułów na temat wysokości funduszy, złożonych na utrzymanie rodziny królewskiej, w Wielkiej Brytanii. Autor, John Cunningham opowiada się za redukcją tych sum (stad tytuł jego serii). Oto wybrane fragmenty jego publikacji.

W zeszłym roku królowa dokonała 88 oficjalnych wizytacji, jadła — z wielkim umiarem — na 52 oficjalnych lunchach, udzieliła 186 audiencji, wyjeżdżała czterokrotnie za granicę. Ogółem miała 325 imprez.

Monarchia jest instytucją kosztowną. Nawal zajęć, jakie na niej spożywają, akrywa raczej niska zasadnicza rola głowy państwa. Koszty są wysokie. Królowa, dzięki corocznie w parlamencie powtarzanemu głosowaniu, dostanie z tzw. listy cywilnej 2,7 mln funtów szterlingów (na ten rok), a do tego dochodzi 600 000 funtów z tytułu dotacji dla pięciu innych członków rodziny. Królowa z własnej szkatuły płaci 248 000 funtów na książkę, Gloucester i Kentu oraz na księżniczkę Aleksandrę i Alicję.

Rzecz raczej nie w tym, że trzeba płacić tę ogromną kwotę głowie rodziny — kobiecie, która sama jest osobie jedną z najbogatszych na świecie, ale w tym, po co bez żadnych zastrzeżeń aprobuje się tak wielką aktywność, pochłaniając tak kolosalne sumy?

Pałac Buckingham (dwór królewski) wdraża się na myśl, że pieniądze te miałyby być płacą. Uważa się je za „zwrot wydatków” na utrzymanie administracji domu królewskiego (375 ludzi)

MONARCHIA po obniżonej cenie

I na oficjalne koszty sprawowania funkcji monarchii.

W tym roku Ministerstwo Środowiska Naturalnego przyznało 5,8 mln funtów szterlingów na odnowienie i utrzymanie pałaców. Książę Filip nazywa je muzeami, czym one po części istotnie są. Tylko w Pałacu Buckingham i w Windsorze królowa mieszka regularnie co pewien czas.

Osobiste podróże członków rodziny królewskiej po całym świecie są uważane za niezbędne i rozdają niezmienne koszty nowoczesnej monarchii. Ministerstwo Obrony płaci 2 mln funtów szterlingów na utrzymanie jachtu królewskiego, a w tym roku dodatkowo 5 mln funtów za remont „Britannia” na 30 lat i remonty są konieczne co trzy lata. Eskadra lotnicza królowej (trzy samoloty typu „Wessex” i trzy „Andover”).

Królowa Elżbieta zachowała do bogactwa, które rodzinom innych posiadaczy ziemskich odebrała duża progresja podatkowa. Zdolna, ponieważ nie płaci podatku spadkowego. Król szwedzki odziedziczył, jak się o nim, stosunkowo skromne 3 mln funtów szterlingów, ale jedną oficjalną wizytacją o bogactwie królowej brytyjskiej, poczyniona wobec specjalnej komisji Izby Gmin w 1971 roku, było to, że wynosi ono: mniej niż 50 mln funtów. Król Karol Gustaw wypłaca corocznie zeznania podatkowe, i od swoich 800 000 funtów szterlingów dochodu — pochodzącego z księstwa państwa — płaci należny podatek. Królowa (brytyjska) nie płaci żadnych podatków od żadnych swoich dochodów, skądkolwiek by one nie pochodziły.

Szwecja raczej wie, czego oczekuje od swojej rodziny królewskiej. W tym małym, bogatym kraju, nie posiadającym żadnej świeżej przeszłości kolonialnej, nie ma ani uczuciowego przywiązania Holendrów do monarchii, ani nie ma jednoznacznej postawy Brytyjczyków wobec tej instytucji.

W naszym kraju działa swojego rodzaju prawo Parkinsona, a mianowicie książęta i księżniczki krwi, nie dostając poborów, muszą, u sprawiedliwie otrzymywane dotacje przez to, że

podlegają się tym obowiązków, aby owe dotacje uznano im za zwrot wydatków. Oczywiście zwrot wydatków nie podlega opodatkowaniu.

W związku z perspektywą, że więcej dzieł królewskich będzie mogło, gdy dorosnie, zajmować się obowiązkami oficjalnymi, nastąpi prawdopodobnie istny potop w postaci potomstwa księżniczki Makgorty (dwójce dzieci), księcia Gloucester (jedno), księcia Kentu (troje) i księżniczki Aleksandry (dwójce). W podupadającej Wielkiej Brytanii lat dziesięćdziesiątych przypadnie im prawdopodobnie więcej fabryk, szpitali itd. de zamknięcia niż do otwarcia.

Przed frontem Pałacu Buckingham gwardia ścisła z mienianymi nie zawsze każdego dnia. Bowiem to, że potrzeba żołnierzy do służby w Ulsterze czy w siłach zbrojnych NATO, powoduje, iż ci, którzy zostali, muszą częściej stać na warcie.

Uroczysta sprawa — ów barwny i tradycyjny trybut głowy państwa — kosztuje sporo. Ale utrzymuje się ją w nienaruszonym stanie; mimo że niekiedy dokonuje się przejściowych cięć w jej rozmiarach.

Gdyby jakaś firma, zajmująca się poradami w zakresie efektywnego zarządzania, dostała zamówienie na skorygowanie systemu brytyjskiej monarchii konstytucyjnej lat osiemdziesiątych, niekoniecznie musiałaby orzec, że należy wyżyć się wszelkiego przepychu i tradycji. Mogłaby natomiast próbować zgłębić, czemu to Wielka Brytania odczuwa swą dziwną potrzebę, żeby akcje dobroczynne miały aprobatę i patronat dworu królewskiego.

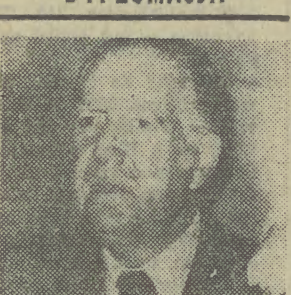
Bowiem właśnie to przysparza najwięcej pracy członkom naszego domu państwa, znajdują

się w ustawicznych rozjazdach. Owe zaś jechać można by zredukować praktycznie tyle, ile by się chciało. Ale eksperci od zarządzania zapewne doszliby do wniosku, że bardzo trudne jest mieć taką głowę państwa, która odpowiadałaby regułom rachunku ekonomicznego. Monarchini ma w swojej gotowości: 1. damy dworu, 2. zapasowe damy dworu, 3. dwórki. Wszystkie one wywodzą się z jeszcze istniejących resztek sfer wyższych i wszystkie otrzymują za pracę za czas poświęcony na wykonywanie obowiązków dworskich. Istnieją też damy szraku królowej, które głównie zajmują się odpowiadaniem na listy pisane przez poddanych. Po śmierci lorda Mountbattena dwór królewski osłabł 2 i pół tysiąca listów.

Liczba oficjalnych wystąpień w roli głowy państwa jest mała w porównaniu z ilością informacji, jakie pochłania królowa. Obok spotkań z premierem Margaret Thatcher, obok audiencji czy nadawania tytułów, istnieje jeszcze: przyjmowanie ambasadorów, podróże do zamorskich krajów w poszukiwaniu, wymiana wizyt z głowami innych państw (tych podróży i wizyt bywa zażywczej trzy rocznie). Nadal wymagamy od królowej, żeby dokonywała otwarcia sesji parlamentu i żeby — po wyborach — powołała przywódcę partyjnym utworzenie nowego rządu. Do tego wszystkie dochodzą fundusze: Najwyższego Zastępcy Kościoła Anglikańskiego i Najwyższego Dowódcy Sił Zbrojnych.

A przecież inne kraje uprzekładowały te sprawy w konstytucyjny sposób o wiele skromniejszą. W Szwecji, po ostatnich ślanskich konstytucjach, król Karol Gustaw nie ma już obowiązku dokonywania otwarcia sesji parlamentu. Monarcha szwedzki nie jest też już automatycznie niezależnym dowódcą sił zbrojnych (mimo że obecnie król ma ten tytuł). Kiedy król udaje się w oficjalną wizytę za granicę, podróżuje, gdy to możliwe, normalnymi samolotami linii lotniczych SAS (firmy Scandinavian Airlines System). Niedawno było to niespodzianką dla jał pończotników, którzy widocznie oczekiwali przybycia króla z większą pompą.

DYPLOMACJA



Wymiana strzałów między przedstawicielami dwóch skrzydeł partii stała się najważniejszym wydarzeniem pierwszego dnia XIII Kongresu partii APRA (Amerykański Rewolucyjny Sojusz Ludowy). Jest to największa opozycyjna or-

ganizacja polityczna w Peru. Jej program określa się dziś jako socjaldemokratyzm w warunkach Trzeciego Świata. APRA doznała porażki w ostatnich wyborach, które wygrał — jak wiadomo — Fernando Belaunde Terry, (na zdjęciu) reprezentant centrowprawicy. Legendarny założyciel APRA i wieloletni jej przywódca, Victor Raúl Haya de la Torre, zmarł na krótko przed końcem rządów wojskowych w Peru. Od czasu jego śmierci rysuje się wyraźne podziły wewnętrzny partyjny. Przywódca lewego skrzydła, Armando Villanueva pragnie radykalnego programu politycznego i społecznego. Na czele prawego skrzydła stoi Andres Townsend.

INTERESY

Według orzeczenia przedstawicieli stowarzyszenia producentów szkockiej whisky, ogólnosiłowa recesja sprzedaży słynnego napoju należy do zjawisk przejściowych i już obecnie można stwierdzić ponowny wzrost sprzedaży. Podczas gdy początek bieżącego roku zaznaczył się znacznym obniżeniem eksportu i był uważany za najniższy od 1969 r., w czerwcu sprzedaż znacznie

wzrosła, zwłaszcza w odniesieniu do największego rynku zbytu szkockiej whisky — Stanów Zjednoczonych. Czerwcowy eksport do USA uważany jest za najwyższy od 1973 r. „Konkurentką” szkockiej whisky jest whisky japońska wytwarzana z miejscowych surowców. Zmniejszyła się sprzedaż whisky w samej W. Brytanii z powodu inflacji.

PROGNOZY

Jak wynika z prognoz opublikowanych ostatnio przez inwestycyjno-bankowe ugrupowanie „Charterhouse Group” w wydawanym przez kwartalnik „Business Forecast”, bezrobocie w Wielkiej Brytanii wzrastać będzie do 1983 roku, obejmując swym zasięgiem z końcem przyszłego roku 2,5 mln osób. Recesja w Wielkiej Brytanii spowoduje 15-procentowy spadek produkcji w przemyśle przetwórczym. Przewiduje się, że w samym tylko tym sektorze 1 mln pracowników pozostanie bez pracy.

OBYCZAJE

Lokalne władze uchyliły zakaz przebywania na plaży w rejonie San Sebastian bez górnej części damskiego stroju kąpielowego. Utrzymany zostaje natomiast zakaz wprowadzania psów, który obowiązuje na wszystkich plażach Hiszpanii począwszy od bieżącego roku. Veto przeciwko nagim pierśmiom zostało zniesione głównie w związku z masową inwazją turystów z Francji, Szwecji i Wielkiej Brytanii, które wprowadziły praktykę topless.

CO PISZĄ INNI

Źródła chińskie przyznają, że w Chinach dokonuje się obecnie „przebudowa i ponownej oceny osoby i działalności przewodniczącego Mao”.

„Ronald Reagan powiedział się za przekazaniem władzom stanowym uprawnień w dziedzinie oświaty i pomocy społecznej oraz przeciwko wzrostowi uprawnień rządu federalnego”.

„Zapowiedź, że Austria rozważa eksport broni do Chile wywołuje protesty organizacji politycznych i państw”.

„Ajatollah Beheszi, najbardziej wpływowy po Chomeini człowiek w Iranie, głosi, że kler muzułmański powinien odegrać rolę i trwać rolę w rządzie, a Islamska Partia Republikańska winna być narzędziem duchowieństwa”.

„Japonia w sposób wyraźny sposobi się do wzmożenia swego potencjału militarnego. Znajduje to odbicie we wzroście jej budżetu wojskowego”.

„Jimmy Carter był konsekwentny głównie we własnych niekonsekwencjach, a jego polityka zbyt często udaje się być jedynie reakcją na wyniki badań opinii publicznej”.

KONFISKATA

W ub. roku spośród przeszło 360 mln osób, które przekraczały granicę francuską, ponad 9 tys. zostało zatrzymanych przez policję graniczną.

W wyniku kontroli policjanci uderzili nielegal-

nie przekroczenie granicy ponad 27 tys. osób i skonfiskowali 1419 karabinów, przeszło półtora tysiąca pistoletów i niemal pięć tysięcy sztuk białej broni. Zabrano również blisko 30 tys. sztuk amunicji.

ZBROJENIA

Znaczne zwiększenie wydatków na cele wojskowe zaplanowane przez obecną administrację waszyngtońską — pisze amerykański tygodnik „Business Week” — przewiduje nie tylko dalszą rozbudowę potencjału rakietowego USA, lecz również opracowanie i produkcję nowej generacji rakiet strategicznych, które już w najbliższych latach mają stać się trzonem sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych.

Na produkcję tych rakiet cechujących się niezwykle wysoką dokładnością rażenia celu — pisze tygodnik — przeznacza się miliardy dolarów, by broń ta mogła wejść na wyposażenie armii USA jeszcze w bieżącym dziesięcioleciu. Według słów wiceministra obrony USA Williama Perry, „rakiet nowego typu stanowią będą prawdziwym przełomem w technice prowadzenia działań wojennych”. Wystrzeliwane z powietrza, morza lub ziemi rakiety te — zdaniem ekspertów Pentagonu — będą mogły bezzbiędnie osiągnąć wyznaczony cel.

Jak niejednokrotnie wskazywała prasa amerykańska, obrany przez administrację prezydenta Cartera kurs na przypieszenie zbrojeń przyczynia się do zaostreżenia najpoważniejszych problemów nekających gospodarke kraju, takich, jak inflacja czy bezrobocie, oraz drastycznego ograniczenia funduszy na realizację ważnych programów społecznych.

ODGŁOSY

Kandydaci na stanowisko w wielu instytucjach we Włoszech podlegających wydziałowi opieki społecznej zobowiązani są do wypełnienia specjalnej ankiety, trzeba przysłać, dość kłopotliwej.

Niektóre z pytań są nawet natury bardzo osobiste. Jak na przykład „czy uprawiałeś kiedyś miłość w samochodzie?” względnie „czy posiadasz problemy seksualne?”. Inne pytania dotyczą poglądów religijnych, stanu zdrowia, uczuć rodzinnych itp.

Te osobiste pytania umieszczone zostały wśród innych traktujących o sprawach związanych z charakterem zajęcia przyszłego pracownika.

Na interpelację ugrupowań parlamentarnych wystosowaną pod adresem ministerstwa pracy, domagającą się wyjaśnienia o tej sprawie, ministerstwo — jak do tej pory — nie udzieliło stosownej odpowiedzi.

WYPOWIEDZI

Szwecja znajduje się dziś w progu kryzysu ekonomicznego — oświadczył premier tego kraju, THORBJÖRN FAELLDIN, w wywiadzie dla sztokholmskiego dziennika „Dagens Nyheter” zapowiadając równocześnie, że podjęcie nadzwyczajnych środków zaradczych będzie prawdopodobnie konieczne, chociaż rząd jeszcze kilka tygodni temu liczył się z możliwością ich uniknięcia. Faellidin wyjaśnił, że ma na myśli generalną podwyżkę podatku pośredniego od towarów i usług, zwanego tu moms-em. Brakoby to decyzyja dotkliwa dla całego społeczeństwa szwedzkiego, jako że moms już obecnie wynosi ponad 20 proc.

NA MAPIE



W Kostaryce, która liczy 2 040 000 mieszkańców, 50 tys. osób posiada broń. Strzelbę, rewolwer lub pistolet można kupić w San Jose bez większego trudu. Warunkiem jest jedynie niekaralność oraz przedstawienie dowodu osobistego przy transakcji. Warto przypomnieć jednocześnie, iż Kostaryka jest jedynym krajem Ameryki Łacińskiej, który nie ma sił zbrojnych.

Ze świata wybrał — WIESŁAW KRAJ

Komunikaty były następujące: Wszystkie promy na Wiśle, Dunajcu i Wisłocze wyciągnąć na brzeg. Zabezpieczyć. Unieruchomić. Odizolować dojeżdżających. Czekać. Odpowiedzialni — przewoźnicy. Sytuacja w woj. tarnowskim była bardzo trudna. Na skutek opadów zalało ponad tysiąc hektarów gruntu, drugie tyle znalazło się pod wodą z rzek. Stan wód gwałtownie się podniósł. Rzeki biegiły oszalonym nurtem, łozącym przed siebie wszystko, co po drodze zebrały: gałęzie, konary, drzewa, pniki. Szczególnie groźnie było na Dunajcu. Prom, kursujący do Wytrzybszki, tuż przed ujściem zbiornika czechowskiego, zagrożony był poważnym stopniem. I to nie wysokim stanem wody, lecz właśnie tym, co z sobą niosła. Obawiano się przerwania lin. Ten prom, jako jeden z pierwszych, stanął. Wkrótce przestały kursować wszystkie pozostałe.

Stanisław Wójtowicz od dwudziestu, Mieczysław Weislo od czterdziestu dwu lat pracują jako przewoźnicy na promie w Borusowej. Gdy opowiadają o sobie, o swojej pracy, o tym, co dla nich jest chlebem powszednim, na błękitnym niebie świeci słońce i nikomu nie przychodzi do głowy, że wkrótce woda wystąpi z brzegów, a prom trzeba będzie wyciągać daleko poza betonowe podjazdy. Na razie na obu brzegach czekają ludzie: — Powinniśmy jechać co 10 minut, ale jeżdżymy bez przerwy, tam i z powrotem. Zawsze jest ruch, zawsze komplet pasażerów. Najgorzej to w poniedziałki, bo w poniedziałki w Nowym Korczynie jest jarmark. Ludzie wala z całej okolicy. Piesi, samochody, wozy konne — wszystko chce się dostać na drugi brzeg. A po południu — z powrotem. W ciągu ośmiu godzin robimy przeciętnie sto kursów. W poniedziałki dużo więcej. Cóż to jest, te dwieście metrów — ktoś powie. Ale jeśli nie jeździmy, to mieszkańcy okolicznych wiosek muszą po kilkudziesięciu kilometrach nadkładać...

Promów po rzekach kursuje sporo, w samym tylko woj. tarnowskim — dziesięć. Przejazd taką ruchomą drogą jest darmowy, bo przecież nie potrzeba tu silnika elektrycznego, napędu spalinowego itd. Prom, zacementowany na linach przepychany jest na drugą stronę mocnym nurtem rzeki. A jednak roczna eksploatacja jednego promu kosztuje ponad pięćset tysięcy złotych. Bezpośrednio zajmuje się promami, jako fragmentem drogi, Rejon Dróg Publicznych, jednakże przegladu ich jakości, sprawności i przygotowania, który odbywa się co dwa lata, przeprowadza Polska Żegluga Śródlądowa, rzeczowiści właściciele tych nietypowych statków rzecznych.

Promy przewożą ludzi z brzegu na brzeg. Niewielki odcinek — dwieście, trzysta metrów. Ale niech tylko któryś znajdzie się w zbyt długo trwającym remoncie, natychmiast mieszkańcy podnoszą alarm. Trudno się dziwić — promy kursują tam gdzie nie ma mostów, a w związku z tym żadnej możliwości szybkiego przedostania się na drugi brzeg. „Droga redakcyjna”. — To fragment listu jednego z Czytelników, ale listów podobnych przychodzi wiele. „Ratujcie! U nas w Bobrownikach znów naprawiają prom. Nasza sytuacja jest tragiczna. Dajmy na to ja: częściej...

— Dobijamy do brzegu. Przewoźnicy opuszczają...

Przez przeciwniegi zblizyl sie szybko. Przewoźnicy wprawdzie, bez szarpnięcia przybyli do niego, lecz nieco z boku. Powód: dopiero co zrobiona betonowa łapa obsunęła się sporo, bo podłożo ponoć tu ślabe.

— Po tylu latach pływania na promie już się nie myśli o niebezpieczeństwie. Automatycznie nawija się i odwija linę, a pierwszego bierze wypłatę. Na dzieci trzeba uważać, bo one to wszędzie wejdą. Zeby do wody nie upadły, a i na pijanych. Ale tak, to nie. Prom jest bezpieczny, bezpieczniejszy od statku czy samochodu. Tu u nas na szczęście nie było jeszcze wypadku. Ale jak się słyszy o tragediach na innych promach, to człowiekowi krew mrozi w żyłach. Ot — w Czernichowie na prom, załadowali ciężarówkę. Płyną, płyną, już byli w połowie, a tu masę. Urwała się lin. Oni dali kotwicę, a to nie wolno. Lepiej płynąć z prądem. No i wywrócili się. Wszyscy potonęli. Bo jak się prom przewraca, to wir wciąga pod niego...

Patrzmy na niespokojny nurt rzeki. Szerokim korytem płynie przed siebie. Gdy występuje z brzegów, zmusza przewoźników do wzmożonej uwagi i noenych dyżurów. Bo z początku, kiedy stan wody się podnosi, prom kursuje i to w pełnej gotowości. Nie wiadomo przecież, czy nie zaistnieje potrzeba przewiezienia kogoś nocą. Kiedy sytuacja atmosferyczna jest trudna a deszcz leje bez przerwy, trzeba być na wszystko przygotowanym. Jak na rzecze jest kra, z początkiem zimy i na wiosnę, przewoźnicy też mają dyżury nocne. Tylko w czasie burz, wichrów, powodzi, no i w zimie, gdy woda zamara, promy stoją.

Parę dni temu w woj. tarnowskim odwołano stan alarmu przeciwpowodziowego. Gdy tylko woda opadnie na wymaganą wysokość promy znów będą wozić ludzi i samochody z brzegu na brzeg.

ELŻBIETA BOREK

Do albumu wybrał: OTTO LINK

ADAM MADEJ jest kierownikiem Oddziału Osobowego Państwowej Komunikacji Samochodowej w Krakowie. O pracy swojej mówi:

— Obsługuję linie pospieszne na trasach z Krakowa do Leska, Gorlic, Cieszyńska, Wisły, Sładowej Woli i Zakopanego. Jeżdżę autokarem „Sanos”, na którym miesięcznie robię 10–12 tys. km, a w ogóle na moim „Sanosie” wyjeżdżają już 466 tys. kilometrów bez kapitalnego remontu. Duża to tym zasługa moich kolegów warsztatowców, mechaników i elektryków, którzy dbają o nasze autobusy. Posiadamy specjalistyczną brygadę obsługi i napraw składającą się z doświadczonych i sumiennych pracowników. Autokary są importowane i bardzo drogie. Aby zaoferować tak potrzebnych nam dewiz, kolejarzy wykonują w warsztatach wiele części we własnym zakresie. W naszym Oddziale panuje bardzo serdeczna i koleżeńska atmosfera a to się w pracy liczy i owocuje. W 1978 r. nasz Oddział uzyskał szacowny tytuł i honorację „Zasłużony Zakład dla Dzielnicy Śródmieście”.

Na ruchomej drodze

polu mam tu, z tej strony, drugą część — z tamtej. To żeby się dostać do swojego pola muszę jechać kilkadziesiąt kilometrów do miasta, bo tam jest most, a potem wracam, tylko że z drugiej strony rzeki. Zrobić coś, żeby oni ten remont przyspieszyli, bo tak być nie może...

Teraz promy stoją. Wyciągnięte na brzeg czekają, aż wzbiana woda opadnie poniżej wymalowanej na betonowym nabrzeżu kreski. Wtedy można jechać. Wtedy jest bezpiecznie.

— To już szósty prom, na którym płynęłam — opowiada przewoźnik. Wcześniej były drewniane. Niby słabsze, szybciej się psuły, ale za to, jak oddali nam taki prom, to wszystko grało jak to zegarku. A tu? Dwa

ja stopień, odmykają łańcuch, spod kół samochodów wyjmują drewniane klocki. Widać jednak, że te ostatnia czynność wykonują raczej rzadko, okazyjnie i tylko na pokaz, bo pierwsze samochody przejeżdżają po klockach.

Załadunek. Przewoźnicy komendują: wóz z koniem na początek. Tu proszę motocyklistę. Państwo wysiadą z auta, przepisy bezpieczeństwa nie pozwalają. O, proszę sobie poczytać. Wszyscy? Jedźcie!

Powoli, zupełnie niedostrzegalnie bo bez żadnego szmeru, brzeg oddala się. Jest tylko szum wody i trochę strachu, czy te cienkie liny wytrzyma.

— Kiedyś patrzył, w zeszłym roku to było, rzeką płynęła lawica ryb, wszystkie brzu-

Siłaczka z M-3

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

dzieć do jakiego celu, huśtawkę, drewniany domek i wysypało trochę złotego piasku na trawę. Złotłowi proponowali umieścić wyciątkę organizatora godnego pożalowania placu zabaw.

XV.

Dzięki nowej kierowniczce administracji i spełnieniu szeregu wymogów formalnych łączymy suzarnie z pralnią poprzez wyburzenie ścianki działowej. Spółdzielnia oddaje nam wymalowane pomieszczenie. Dzieciaki są zadowolone. Przynoszą jakieś krzesła, materace, stoliki etc. Mają klub. Schronienie przed deszczem, zimnem. Organizujemy zabawy, wyświadczenie bajek dla maluchów, konkursy. Wiatr wybija szybkie w zakratowanym oknie. Jednocześnie panie sprzątające cierpią z powodu utraty „pakamery”. Namawiają do zrezygnowania.

— Dzieci tam i tak tylko są. Jak pani była w pracy to znów były i przeschwały.

Potem proszą o klucz celem umożliwienia brygadzie wstawienia szyby.

— Brygada pracuje również po południu. Chętnie wtedy udostępnił klucz — odpowiada nie do wierząc celowi propozycji.

Któregoś następnego dnia przed wejściem do bloku otacza mnie grupka podnieconych dzieciaków.

— Proszę pani, byli panowie i wstawili szybę w klubie.

Myśle: paradoks! Mam przecież w torebce klucze. Zapytuje więc, jak to możliwe.

— Nie wie pani? Otworzyli gwoździem kłódkę, a potem zamkili. Naprawdę! Wdzięczni. Wcale pani nie pozna. Faktycznie. Sprawdzam i wszystko w porządku na pozór, jeśli nie liczyć demoralizacji dzieci i braku adapteru. Zresztą mojego własnego. Interwenuję w spółdzielni dzięki czemu zostaje przekonywana, że pracownicy spółdzielni są uczciwi, a z demoralizacją to przesada, bo dzieci jeszcze więcej potrafią. Tylko ja im do bardzo wierze, a uczciwym pracownikom spółdzielni nie.

XVI.

Praca społeczna to jedyna forma działania, w której nie ma miejsca na pozory. Tu nie liczą się sprawozdania i cyfry. Jak się widzi, tak się pisze społecznikom obwarowany szeregiem funkcji dlatego, że ci to imponuje tylko, lub dlatego, że chcą być, istnieć naprawdę w działaniu dla innych.

Samorządność wymaga szacunku, bo w nim mieści się jej sens. Nawet, a może i szczególnie ta nieużytkowa. Samorządność przejawia się w nieakceptowaniu zastanego na rzecz lepszego, bardziej służącego ogółowi. Dużo jej w dyskusji i aż dziw bierze, że tak dużo skoro to, co się zmienia wokół nas w znaczny mierze jest wynikiem funkcjonowania jakichś skomplikowanych mechanizmów. Urząd to jednak urząd, a społeczniczy czasem tylko bezsilnie zakłada spokojny, osmiogodzinny rytym codziennego administrowania tego czy owego. Leży mimo to, wszystko byłoby bardziej proste, gdyby nie pojawiające się tu i ówdzie pytanie: czy Judy-mowie i Siłaczki mają dziś rację tu?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

kowicach pozostawia trwały ślad i uodpornia dzieci na zło, z jakim przychodzi im się codziennie stykać? Ci, którym zawdzięczają odzyskanie dzieciństwa, studenci, będą starali się im pomóc, utrzymując kontakt z małymi podopiecznymi także w Krakowie. Więcej uczynić nie mogą...

Tego dnia wczesnym popołudniem, drubny i drubnowie w pełnej gali odświętnie odświeżonych mundurów Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej, ze śpiewem, w szyku marszowym podążali do centrum Rabki. Wszak w obchodzie Lipcowego Święta nie mogło zabraknąć uczestników harcerskiej akcji „Dzieci — dzieciom”. Tym bardziej, że autentycznie dobrze służą miastu najmłodszym.

Z inicjatywą takiej akcji wystąpiła w roku ubiegłym Komenda Chorągwi Nowosądeckiej ZHP i wstępnie uczestniczyła w niej harcerska brać z tego tylko województwa. W tym roku zaproszenie do udziału przyjęli Chorągwie — Gorzów Wielkopolski, Płock, Krosno, Biała Podlaska, Słupsk, Toruń i Suwałki.

Każdego uczestnika obowiązuje 60 godz. pracy na rzecz miasta dzieci, zwolniony jest natomiast od odpłatności za pobyt w obozie. Chociaż pogoda nie sprzyjała, w pierwszym, lipcowym turnusie zrobili sporo, wywiązując się z umów wobec miejscowych konarhantów. Najwięcej satysfakcji sprawiło to, że dzięki pomocy harcerzy efektywna muszla koncertowa w centrum Rabki została ukończona, okoliczny teren rozpalany i obiekt można było przekazać do użytku właśnie z okazji 22 Lipca.

Inne roboty, choć uciążliwe, jako że w Rabce brakowało rąk do pracy, były mniej widoczne. To harcerze uporządkowali 20 ha terenów zielonych Instytutu Matki i Dziecka, co absolutnie przekraczało możliwości 2 pracowników etatowych. Doprowadzili do porządku zielone otoczenie Śląskiego Ośrodka Rehabilitacyjnego. Pracowali na zlecenie Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Trzykrotnie harcerska młodzież stawała do dyspozycji

naczelnika miasta, który skierował ją m. in. do prac porządkowych w parkach.

— Marzy nam się — takie stanowisko prezentuje sztab akcji — postawienie trwałego śladu naszej harcerskiej tu obecności. Wiadomo, planujemy kompleks rekreacyjno-zabawowy.

A póki co i tak harcerze zdobyli uznanie za dotychczasowe poczynania, za żywe zainteresowanie sprawami Rabki. Ich poznanie służył typowy harcerski zwiad, co użytkowane w trakcie debaty na forum Trybuny Obywatelskiej, z udziałem przedstawicieli władz miasta. Sezonowi i

stal mieszkanicy Rabki mieli sposobność oglądać harcerzy nie tylko przy pracy. Z powodzeniem koncertowała orkiestra detektu Chorągwi Płockiej (konkretnie z Sierpca), łącząc swe występy z efektywną musztrą paradną.

Dla młodzieży z różnych stron Polski pobyt w Rabce był równocześnie okazją do poznania tego zakątka ojczystego kraju, czemu służyły bliższe i dalsze wycieczki, rajdy, zdobywanie punktów na Górską Oznakę Turystyczną i spotkania z folklorem, z ciekawymi ludźmi Nowosądeckim (m. in. z pisarzem JULIANEM KAWALCEM). Obowiązując w Rabce Ponicach zawiązywały węzły wędrownego przygody, poznali smak fizycznego trudu, także wówczas, gdy pospieszyli z pomocą okolicznym rolnikom w przeprowadzeniu późniejszych sianokosów.

W ub. roku akcja „Dzieci — dzieciom” zgromadziła 350 uczestników. W bieżącym — już ok. 900. W przyszłym podczas wakacji pojawią się tu nowi, a niejednemu z pewnością powrócą...

Wierzynek kosztuje 41 zł i że można się nim skutecznie najęść, skuteczniej niż polędwica za 155 zł (najdroższe danie mięsne, jakie zauważyłem na karcie).

CZWARTEK. Telefon z Opólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada” oddział Kraków, czy rzeczywiście chciałbym jako pilot poprowadzić wycieczkę zagrożonych tysiemian osób do Budapesztu. Oczywiście, że chciałbym, choć ta idea zrodziła się w pokrytej łupą grzywą głowie red. Kolarza z „Gazety”, który do agencji informacji o najeździe tyfusu na Budapeszt dopisał zdanie, że właściwie pilotem powi-

— Oprócz tego produkujemy unikalne w Polsce pieczywo cukiernicze — informuje pani Ewa.

Co z tego — wzdycham — jeśli od lat nigdzie nie można kupić tak kiedys popularnych, zwykłych wafel tortowych, niezbednych do domowej produkcji tzw. „pischingerów” czy choćby marmoladowych i żółtkowych przekładaków...

E, bo mi pan nie dał skorzystać — denerwuje się pani technologia. Właśnie coś takiego schodzi z taśmy. Będzie kosztować 8 złotych, a jeśli może nawet pan, bo to bezustannie...

SOBOTA. Leje. Pod wejściem do Instytutu Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych krakowskiej Politechniki, w miejscu, gdzie czołowiek przez cały rok nie mógł znaleźć miejsca do zaparkowania samochodu moknie w deszczu zagłówek. Pewnikiem wykorzystując lato do sprawdzenia nowych rodzajów pływania, deliberuje w drodze na spotkanie z meteorologami, mającymi mi odpowiedzieć na pytanie, czy jeszcze kiedyś będzie pogoda.

Najprawdopodobniej będzie — stwierdza autorzytatywnie. Kwestia tylko, kiedy.

A kiedy?

Wkrótce.

Daj Boże zdrowie.

NIEDZIELA. Z Nowego Sącza przyjeżdża szef tamtejszego oddziału PAP-u, red. Kazimierz Strachanowski. Casy u nerwów, bo jego dziecię poci męskiej postanowiło zostać dziennikarzem i nawet na użycie domowy wydaje własną gazetkę. Strachanowski pokazuje oba periodyki i rnie włosy z głowy.

Nawet mu to dobrze idzie. Co robić, co robić? On gotów naprawić iść w żurnalistę...

Nie przemijaj się — pocieszam jak umiem. Dorosnie, to i zmagdziej, zrozumie, że osobliwie w „ogórkach” ciężko z tego wyjść...

Na przekór pogodzie...

Wielkiego rodzaju gry, zabawy, turnieje wypełniły nam czas...

A finalnie — dodajmy — sportowców zainteresowanych mieszkaniec „Olimpij” jak nazwano oboz dobiegając odpowiednio zwycięzcy.

Wierzynek kosztuje 41 zł i że można się nim skutecznie najęść, skuteczniej niż polędwica za 155 zł (najdroższe danie mięsne, jakie zauważyłem na karcie).

CZWARTEK. Telefon z Opólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada” oddział Kraków, czy rzeczywiście chciałbym jako pilot poprowadzić wycieczkę zagrożonych tysiemian osób do Budapesztu. Oczywiście, że chciałbym, choć ta idea zrodziła się w pokrytej łupą grzywą głowie red. Kolarza z „Gazety”, który do agencji informacji o najeździe tyfusu na Budapeszt dopisał zdanie, że właściwie pilotem powi-

— Oprócz tego produkujemy unikalne w Polsce pieczywo cukiernicze — informuje pani Ewa.

Co z tego — wzdycham — jeśli od lat nigdzie nie można kupić tak kiedys popularnych, zwykłych wafel tortowych, niezbednych do domowej produkcji tzw. „pischingerów” czy choćby marmoladowych i żółtkowych przekładaków...

E, bo mi pan nie dał skorzystać — denerwuje się pani technologia. Właśnie coś takiego schodzi z taśmy. Będzie kosztować 8 złotych, a jeśli może nawet pan, bo to bezustannie...

SOBOTA. Leje. Pod wejściem do Instytutu Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych krakowskiej Politechniki, w miejscu, gdzie czołowiek przez cały rok nie mógł znaleźć miejsca do zaparkowania samochodu moknie w deszczu zagłówek. Pewnikiem wykorzystując lato do sprawdzenia nowych rodzajów pływania, deliberuje w drodze na spotkanie z meteorologami, mającymi mi odpowiedzieć na pytanie, czy jeszcze kiedyś będzie pogoda.

Najprawdopodobniej będzie — stwierdza autorzytatywnie. Kwestia tylko, kiedy.

A kiedy?

Wkrótce.

Daj Boże zdrowie.

NIEDZIELA. Z Nowego Sącza przyjeżdża szef tamtejszego oddziału PAP-u, red. Kazimierz Strachanowski. Casy u nerwów, bo jego dziecię poci męskiej postanowiło zostać dziennikarzem i nawet na użycie domowy wydaje własną gazetkę. Strachanowski pokazuje oba periodyki i rnie włosy z głowy.

Nawet mu to dobrze idzie. Co robić, co robić? On gotów naprawić iść w żurnalistę...

Nie przemijaj się — pocieszam jak umiem. Dorosnie, to i zmagdziej, zrozumie, że osobliwie w „ogórkach” ciężko z tego wyjść...

Na przekór pogodzie...

Wielkiego rodzaju gry, zabawy, turnieje wypełniły nam czas...

A finalnie — dodajmy — sportowców zainteresowanych mieszkaniec „Olimpij” jak nazwano oboz dobiegając odpowiednio zwycięzcy.

Wierzynek kosztuje 41 zł i że można się nim skutecznie najęść, skuteczniej niż polędwica za 155 zł (najdroższe danie mięsne, jakie zauważyłem na karcie).

CZWARTEK. Telefon z Opólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada” oddział Kraków, czy rzeczywiście chciałbym jako pilot poprowadzić wycieczkę zagrożonych tysiemian osób do Budapesztu. Oczywiście, że chciałbym, choć ta idea zrodziła się w pokrytej łupą grzywą głowie red. Kolarza z „Gazety”, który do agencji informacji o najeździe tyfusu na Budapeszt dopisał zdanie, że właściwie pilotem powi-

— Oprócz tego produkujemy unikalne w Polsce pieczywo cukiernicze — informuje pani Ewa.

Co z tego — wzdycham — jeśli od lat nigdzie nie można kupić tak kiedys popularnych, zwykłych wafel tortowych, niezbednych do domowej produkcji tzw. „pischingerów” czy choćby marmoladowych i żółtkowych przekładaków...

E, bo mi pan nie dał skorzystać — denerwuje się pani technologia. Właśnie coś takiego schodzi z taśmy. Będzie kosztować 8 złotych, a jeśli może nawet pan, bo to bezustannie...

SOBOTA. Leje. Pod wejściem do Instytutu Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych krakowskiej Politechniki, w miejscu, gdzie czołowiek przez cały rok nie mógł znaleźć miejsca do zaparkowania samochodu moknie w deszczu zagłówek. Pewnikiem wykorzystując lato do sprawdzenia nowych rodzajów pływania, deliberuje w drodze na spotkanie z meteorologami, mającymi mi odpowiedzieć na pytanie, czy jeszcze kiedyś będzie pogoda.

Najprawdopodobniej będzie — stwierdza autorzytatywnie. Kwestia tylko, kiedy.

A kiedy?

Wkrótce.

Daj Boże zdrowie.

NIEDZIELA. Z Nowego Sącza przyjeżdża szef tamtejszego oddziału PAP-u, red. Kazimierz Strachanowski. Casy u nerwów, bo jego dziecię poci męskiej postanowiło zostać dziennikarzem i nawet na użycie domowy wydaje własną gazetkę. Strachanowski pokazuje oba periodyki i rnie włosy z głowy.

Nawet mu to dobrze idzie. Co robić, co robić? On gotów naprawić iść w żurnalistę...

Nie przemijaj się — pocieszam jak umiem. Dorosnie, to i zmagdziej, zrozumie, że osobliwie w „ogórkach” ciężko z tego wyjść...

Na przekór pogodzie...

Wielkiego rodzaju gry, zabawy, turnieje wypełniły nam czas...

A finalnie — dodajmy — sportowców zainteresowanych mieszkaniec „Olimpij” jak nazwano oboz dobiegając odpowiednio zwycięzcy.

Wierzynek kosztuje 41 zł i że można się nim skutecznie najęść, skuteczniej niż polędwica za 155 zł (najdroższe danie mięsne, jakie zauważyłem na karcie).

CZWARTEK. Telefon z Opólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada” oddział Kraków, czy rzeczywiście chciałbym jako pilot poprowadzić wycieczkę zagrożonych tysiemian osób do Budapesztu. Oczywiście, że chciałbym, choć ta idea zrodziła się w pokrytej łupą grzywą głowie red. Kolarza z „Gazety”, który do agencji informacji o najeździe tyfusu na Budapeszt dopisał zdanie, że właściwie pilotem powi-

— Oprócz tego produkujemy unikalne w Polsce pieczywo cukiernicze — informuje pani Ewa.

Co z tego — wzdycham — jeśli od lat nigdzie nie można kupić tak kiedys popularnych, zwykłych wafel tortowych, niezbednych do domowej produkcji tzw. „pischingerów” czy choćby marmoladowych i żółtkowych przekładaków...

E, bo mi pan nie dał skorzystać — denerwuje się pani technologia. Właśnie coś takiego schodzi z taśmy. Będzie kosztować 8 złotych, a jeśli może nawet pan, bo to bezustannie...

SOBOTA. Leje. Pod wejściem do Instytutu Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych krakowskiej Politechniki, w miejscu, gdzie czołowiek przez cały rok nie mógł znaleźć miejsca do zaparkowania samochodu moknie w deszczu zagłówek. Pewnikiem wykorzystując lato do sprawdzenia nowych rodzajów pływania, deliberuje w drodze na spotkanie z meteorologami, mającymi mi odpowiedzieć na pytanie, czy jeszcze kiedyś będzie pogoda.

Najprawdopodobniej będzie — stwierdza autorzytatywnie. Kwestia tylko, kiedy.

A kiedy?

Wkrótce.

Daj Boże zdrowie.

NIEDZIELA. Z Nowego Sącza przyjeżdża szef tamtejszego oddziału PAP-u, red. Kazimierz Strachanowski. Casy u nerwów, bo jego dziecię poci męskiej postanowiło zostać dziennikarzem i nawet na użycie domowy wydaje własną gazetkę. Strachanowski pokazuje oba periodyki i rnie włosy z głowy.

Nawet mu to dobrze idzie. Co robić, co robić? On gotów naprawić iść w żurnalistę...

Nie przemijaj się — pocieszam jak umiem. Dorosnie, to i zmagdziej, zrozumie, że osobliwie w „ogórkach” ciężko z tego wyjść...

Na przekór pogodzie...

Wielkiego rodzaju gry, zabawy, turnieje wypełniły nam czas...

A finalnie — dodajmy — sportowców zainteresowanych mieszkaniec „Olimpij” jak nazwano oboz dobiegając odpowiednio zwycięzcy.

Wierzynek kosztuje 41 zł i że można się nim skutecznie najęść, skuteczniej niż polędwica za 155 zł (najdroższe danie mięsne, jakie zauważyłem na karcie).

CZWARTEK. Telefon z Opólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada” oddział Kraków, czy rzeczywiście chciałbym jako pilot poprowadzić wycieczkę zagrożonych tysiemian osób do Budapesztu. Oczywiście, że chciałbym, choć ta idea zrodziła się w pokrytej łupą grzywą głowie red. Kolarza z „Gazety”, który do agencji informacji o najeździe tyfusu na Budapeszt dopisał zdanie, że właściwie pilotem powi-

— Oprócz tego produkujemy unikalne w Polsce pieczywo cukiernicze — informuje pani Ewa.

Co z tego — wzdycham — jeśli od lat nigdzie nie można kupić tak kiedys popularnych, zwykłych wafel tortowych, niezbednych do domowej produkcji tzw. „pischingerów” czy choćby marmoladowych i żółtkowych przekładaków...

E, bo mi pan nie dał skorzystać — denerwuje się pani technologia. Właśnie coś takiego schodzi z taśmy. Będzie kosztować 8 złotych, a jeśli może nawet pan, bo to bezustannie...

SOBOTA. Leje. Pod wejściem do Instytutu Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych krakowskiej Politechniki, w miejscu, gdzie czołowiek przez cały rok nie mógł znaleźć miejsca do zaparkowania samochodu moknie w deszczu zagłówek. Pewnikiem wykorzystując lato do sprawdzenia nowych rodzajów pływania, deliberuje w drodze na spotkanie z meteorologami, mającymi mi odpowiedzieć na pytanie, czy jeszcze kiedyś będzie pogoda.

Najprawdopodobniej będzie — stwierdza autorzytatywnie. Kwestia tylko, kiedy.

A kiedy?

Wkrótce.

Daj Boże zdrowie.

NIEDZIELA. Z Nowego Sącza przyjeżdża szef tamtejszego oddziału PAP-u, red. Kazimierz Strachanowski. Casy u nerwów, bo jego dziecię poci męskiej postanowiło zostać dziennikarzem i nawet na użycie domowy wydaje własną gazetkę. Strachanowski pokazuje oba periodyki i rnie włosy z głowy.

Nawet mu to dobrze idzie. Co robić, co robić? On gotów naprawić iść w żurnalistę...

Nie przemijaj się — pocieszam jak umiem. Dorosnie, to i zmagdziej, zrozumie, że osobliwie w „ogórkach” ciężko z tego wyjść...

Na przekór pogodzie...

Wielkiego rodzaju gry, zabawy, turnieje wypełniły nam czas...

A finalnie — dodajmy — sportowców zainteresowanych mieszkaniec „Olimpij” jak nazwano oboz dobiegając odpowiednio zwycięzcy.

Wierzynek kosztuje 41 zł i że można się nim skutecznie najęść, skuteczniej niż polędwica za 155 zł (najdroższe danie mięsne, jakie zauważyłem na karcie).

CZWARTEK. Telefon z Opólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „G

PAMIĘTNIKI

Henryka

Bogdańskiego...

„Dziennik podróży z lat 1826 i 1827” to już drugi tom wspomnień HENRYKA BOGDAŃSKIEGO. Przed laty o-
trzymał w tym samym wydawnictwie jego pamięt-
nik z lat 1832—1848. Bogdań-
ski należał do Związku Bez-
imiennego, Związku Węgla-
rzy Polskich, Związku Przy-
jaciół Ludu, Stowarzyszenia
Ludu Polskiego, Młodej Sar-
macji, Sprzysiężenia Demo-
kratów Polskich, Komitetu
Akademickiego. Był aresztowa-
ny w 1841 przez Austriaków i
skazany na karę śmierci zamienioną na uwię-
zienie w Spielbergu. Walczył
w szeregach Gwardii Narodowej
we Lwowie, potem
pracował w sądownictwie i
administrował dobrami Do-
minikanów.

Tym razem młodzieńcza
wyprawa Bogdańskiego. Od-
był ją nasz autor w towa-
rzystwie swego przyjaciela
studenta wiedeńskiego Fran-
cisza Zabłockiego. Prze-
drowali trasę Wiedeń —
Bratysława — Budapeszt —
Zagrzeb — Rijeka — Triest —
Lublana — Budapeszt —
Przemyśl. Mieli wspomagać
Greków w ich walce o wol-
ność. Tekst Bogdańskiego
pełen szczegółów jest na-
dziej interesujący, ukazuje
zaborczą Austrię w działaniach
przeciwko wolności
ludów.

● HENRYK BOGDAŃSKI
„Dziennik podróży z lat
1826 i 1827”. Przygotowanie,
wstęp i przypisy Józefa Dłu-
gosza i Józefa Adama Kosiń-
skiego. Wydawnictwo Lite-
rackie, Kraków, 1980. Stron
256, 26 ilustracji, cena zł 80.

...kapitana

i dwóch panien

Dopiewnie zatytułowali
IRENA HOMOLA i BOLE-
SLAW ŁOPUSZAŃSKI kra-
kowskie pamiętniki z XIX
wieku „Kapitan i dwie pan-
ny”. Są to wspomnienia
Heleny z Mieroszewskich

Nowości
WznawieniaRedaguje:
WŁADYSŁAW PENAR

Darowskiej, Józefa Patela-
skiego oraz Heleny z Kadiu-
bowski Kunachowiczowej.
Autorki — jedna ziemianka
z pochodzenia, druga z rodzi-
ny dzierżawców — piszą in-
teresującą o wolnym mie-
ście Krakowie, obejmując
swymi wspomnieniami zie-
miańskie życie (po trochu i
włoszańskie) Rustico, Mo-
rawicy, Lipowca, Kwaczali,
Kapelanek. Patelski był ka-
pietanem w Powstaniu Listo-
padowym i ten jego zawód
każe mu inaczej patrzeć na
ruchy wolnościowe miasta,
ludu krakowskiego.

● „Kapitan i dwie panny.
Krakowskie pamiętniki z
XIX wieku”. Przygotowali
do druku Irena Homola i
Bolesław Łopuszański. Stron
344, 33 ilustracje. Cena zł
85.

Krótka powieść
Czajczyńskiej

„Ciocia Hela przyjeżdża
pożegnaniem zaprzężonym w
dwie śnieżne kaszanki z ob-
cętymi krótko oponami. Na
koźle siedzi stangret w libe-
rii. Na drzewkach powozu,
na końskiej uprzęży bysz-
czą miedziane herby...” — oto
fragment z najnowszej, krót-
kiej powieści Barbary Czaj-
czyńskiej pt. „Przesilenie
wiosenne”. Utrzymane w to-
nie jak gdyby wspomnień —
w gruncie rzeczy opowiada-
ją o kobiecie, która czeka na
trudny triumf, kiedy ktoś
powie jej, że była piękna...
Utwór Czajczyńskiej wzbu-
dził z pewnością szerokie za-
interesowanie czytelników.

● BARBARA CZAJCZYŃ-
SKA „Przesilenie wiosenne”.
Wydawnictwo Literackie,
Kraków 1980, stron 104, cena
zł 10.

ZAKŁAD ODLEWNICZY „ZREMB”

w KRAKOWIE, ul. MOGILSKA 71



ZATRUDNI

na korzystnych warunkach, robotników wykwalifi-
kowanych, w zawodach:

- ▲ FORMIERZA
- ▲ OCZYSZCZACZA ODLEWÓW
- ▲ WYTAPIACZA METALI
- ▲ RDZENIARZA
- ▲ TOKARZA
- ▲ oraz KANDYDATÓW do przyuczenia w pow.
zawodach — jak również
- ▲ ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyj-
muje Dział Osobowy, Szkolenia i Psychologii Pracy
Kraków, ul. Mogilska 71, pokój 34 — codziennie
w godzinach 8—15, telefon nr 151-11 wewn. 26,
K-5350

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
GOSPODARKI MASZYNAMI BUDOWNICTWA
KRAKÓW-ŁĘG, UL. SOLTYSOWSKA 1

sprzeda

w ramach upłyniania zbędnych zapasów
jednostkom gospodarki uspołecznionej, spółdzielczym
oraz osobom prywatnym —
pełnowartościowe części zamienne:

- ◆ do samochodów Tatra, Star, Żuk, Kraz, Jelcz
- ◆ ciągnika Ursus C-385
- ◆ żurawi wieżowych MB-80, ŻWO-45, ŻW-45
- ◆ koparek E-302, spychaczy DT-50 i 75, tokarek
TSB-20
- oraz wyroby śrubowe, nity, elektrody.

PP „POLMOZBYT” w Krakowie
ogłasza KONKURS na stanowisko

- ◆ KIEROWNIKA STACJI OBSŁUGI
SAMOCHODÓW w KRAKOWIE

oraz zatrudni natychmiast

- ◆ PRACOWNIKÓW
do STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pra-
cowników przemysłu maszynowego. ◆ Blizszych
informacji udziela Dział Osobowy „Polmozbytu”,
Kraków, al. Pokoju 81, pokój 32, tel. 853-64.

STOP OŚMIOKLASISTO!

CHCESZ ZOSTAĆ
MASZYNISTĄ lokomotywy?

zgłoś się

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
w SAMOCHODOWNI PKP w KRAKOWIE, ul.
SIEMASZKI nr 1 telefon 270-22 wewn. 34-78

kształcącej w specjalnościach:

- ▲ ELEKTROMONTER
- ▲ ELEKTROMONTER taboru kolejowego
- ▲ ELEKTROMONTER trakcji elektrycznej
- ▲ MECHANIK silników spalinowych
- ▲ MECHANIK-KIEROWCA pojazdów samochodowych
- ▲ MECHANIK urządzeń kolejowych
- ▲ OPERATOR ruchowo-przewozowy.

WPISY DO KLAS I na rok 1980/81 przyjmują:

- ◆ Sekretariat szkoły — w godzinach 7—19
- ◆ Referat Ogólny Lokomotywni PKP w Trzebinii,
w godzinach 8—14
- ◆ Referat Ogólny Lokomotywni PKP w Krako-
wie-Prokocimiu — w godz. 8—14.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ▲ ukończenie szkoły podstawowej
- ▲ nie przekroczony 18 rok życia
- ▲ odpowiedni stan zdrowia, stwierdzony przez
lekarza szkolnego.

W OKRESIE NAUKI UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:

- ▲ wynagrodzenie miesięczne:
— w pierwszym roku nauki — 375 złotych
— w drugim roku nauki — 600 zł
— w trzecim roku nauki — 975 zł
- ▲ świadczenia branżowe i socjalne, m. innymi:
— bezpłatne umundurowanie o wartości 1.066 zł
— odzież ochronną
— deputat węglowy
— 12 bezpłatnych biletów na dowolne trasy ko-
lejowe oraz bezpłatny bilet na dojazd do
szkoły
— nagrody z funduszu zakładowego
— bezpłatną opiekę lekarską i lekarstwa
— bezpłatny internat dla chłopców (w Trzebinii)
i wyżywienie za częścią odpłatnością.

Mogą też brać udział w wycieczkach, rajdach i zlotach
turystycznych, oraz obozach rekreacyjnych, w kraju i za
granicą.

Szkola organizuje ponadto corocznie bezpłatny KURS
SAMOCHODOWY PRAWA JAZDY.

ZOSTAŃ UCZNIEM NASZEJ SZKOŁY!
Zdobędziesz atrakcyjny zawód!

DYREKCJA REJONOWA
KOLEI PAŃSTWOWYCH w KRAKOWIE,
ul. MOGILSKA 1

Sprzeda

ZUKA nowego sprzedam.
Zgłoszenia: Adam Kania,
Zakopane, tel. 45-35.
P-245

KOMPLET — znaczków
olimpijskich „Moskwa 80”
— sprzedam. Zgłoszenia:
Bochnia, tel. 234-61
te-26647

NOwego Flata 125p 1500
— sprzedam. Zgłoszenia:
Eugeniusz Tomaszewicz,
Tarnów, Lwowska 33/3.
te-35801

Lokale

M-5 „pekaowskie” — pi-
nie sprzedam. Zgłoszenia:
Maria Frankow, Nowy
Targ, Podhalanska 2 m.
75.
P-231

GDANSK, M-3, 49,5 m2,
zamieszkanie na mieszkanie
w Krakowie lub Tarno-
wie. Oferty „Prasa” No-
wy Targ, 80-858 Gdańsk.

GDANSK — superkomfor-
towe trzy pokoje, IV p.,
winda, zamieszkanie na rów-
norzędne, względnie dwa
pokoje. Oferty „Prasa”
Biuro Ogłoszeń, 80-858
Gdańsk.

MIESZKANIE spółdzielcze
M-3 — 2 pokoje, kuchnia,
łazienka, ubikacja, 39 m2,
I piętro — zamieszkanie na
podobne lub mniejsze w
Debicy. Zgłoszenia: Ma-
ria Lipka, ul. Lysogórska
18/20, Debica.
te-26643

MIESZKANIE M-2 w Go-
rzychach Tarnobrzeskich
zamieszkanie na równorzędne
lub większe w woj. tar-
nowskim, albo krakow-
skim. Zgłoszenia: Zbi-
gniew Głuszak, Gorzyce
Tarnobrzskie 406/21.
te-33804

Nieruchomości

NOwy SĄCZ: Parcele
budowlane — sprzedam.
Oferty: 32190 „Prasa” No-
wy Sącz, Narutowicza 6.

KOMUNIKATY

Przedsiębiorstwo Robot Inżynierskich „Bu-
dostal-5” UNIEWAŻNIA zagubioną pieczęt-
kę treści: „St. Majster Bronisław Kudeł”.
K-5384

PRZETARGI

Ogólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna „Gro-
mada” — Oddział Okręgowy w Krakowie,
plac Szczepański 8, ogłasza, że W DRODZE
PRZETARGU zleci wykonanie robót ziemnych
i budowlano-montażowych (stan zerowy),
związanych z budową 3 pawilonów 27-osobo-
wych w Kryniczy — Czarnym Potoku.
Wartość kosztorysowa robót wynosi 1.080.000
złotych.

Termin wykonania robót do dnia 30 paź-
dziernika 1980 r.

Oferty należy składać do 14 dni od daty dru-
ku niniejszego ogłoszenia.

Przetarg odbędzie się w 16 dniu po dacie
ukazania się niniejszego ogłoszenia, o godz. 10.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofe-
renta lub unieważnienia przetargu, bez obo-
wiązku podania przyczyny. K-5520

Wojewódzki Związek Kolei Rolniczych w No-
wym Sączu, ogłasza, że W DRODZE PRZE-
TARGU NIEOGROCONEGO sprzedaje sil-
nik GROH 4 nr 503333 do samochodu m-ki
Volga Gaz 24, zużyty w 50 proc.

Cena wywoławcza wynosi 24.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 sierpnia br.,
o godzinie 11, w siedzibie WZKR — Nowy
Sącz, ul. Głowackiego 38.

W przypadku nie dojdęcia do skutku I prze-
targu, II przetarg odbędzie się w tym samym
dniu o godzinie 13.

Przystępujący do przetargu obowiązani są
wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny
wywoławczej, najpóźniej w przeddzień prze-
targu, w kasie WZKR.

Silnik można oglądać w dniu przetargu, w
godz. 8—10.30, w siedzibie WZKR w Nowym
Sączu.

Zastrzega się prawo unieważnienia prze-
targu, bez obowiązku podania przyczyny.
K-5566

PALACZY

centralnego ogrzewania

ZATRUDNI natychmiast, w pełnym
i niepełnym wymiarze czasu pracy,
„SPOŁEM” Wojewódzka Spół-
dzielnia Spożywców — Oddział
Produkcji Piekarskiej w KRA-
KOWIE, pl. Dominikański 4.

Warunki pracy i płacy do omówienia
w Dziale Spraw Pracowniczych, KRA-
KÓW, pl. Dominikański 4, I piętro,
w godzinach 7.15—15. K-5581

ZAKŁAD BIOLOGII — filia Uniwersy-
tetu Warszawskiego w Białymstoku

ogłasza KONKURS

na stanowisko DOCENTA

najchętniej o specjalności:

- ▲ ANATOMIA ROŚLIN
- ▲ SYSTEMATYKA ROŚLIN
- ▲ lub SPECJALNOŚĆ
POKREWNA.

Filia Uniwersytetu Warszawskiego
gwarantuje mieszkanie. ◆ Pozostałe
warunki pracy i płacy do uzgodnie-
nia z Kierownictwem Zakładu Biologii.
◆ Adres Zakładu Biologii Filii UW:
15-424 Białystok, ul. Lipowa 41, tel.
224-91(2) w. 27. Kierownik Zakładu:
doc. dr hab. Alina Myrcha. K-5468

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TURYSTYCZNE „WAWEL-TOURIST”

ZATRUDNI:

w niepełnym i pełnym wymiarze czasu
pracy, w nowo otwartych obiektach,

- ◆ w hotelu „Pod Różą” —
ul. Floriańska
- ◆ i w restauracji hotelu „Pod
Kopcem”, al. Waszyngtona:

- ▲ kierownika produkcji (kuchni)
- ▲ zastępcę kierownika produkcji
- ▲ rozliczeniową
- ▲ bufetową
- ▲ kucharzy
- ▲ pomoce kuchenne
- ▲ pokojowe
- ▲ robotników gospodarczych
- ▲ hydraulika
- ▲ ogrodnika
- ▲ stolarza
- ▲ kierowcę transportu gospodar-
czego
- ▲ mechanika samochodowego.

Zgłoszenia przyjmuje — Dział Spraw
Osobowych, Kraków, ul. Poselska 22,
pokój nr 114.

CHCESZ ZDOBYĆ

ATRAKCYJNY ZAWÓD?!

wstęp DO OCHOTNICZEGO

HUFCA PRACY dochodzącego

przy Kombinacie Budownictwa

Mieszkaniowego w Krakowie

PRZYJMUJEMY MŁODZIEŻ, w wieku 16 i 17 lat,
do przyuczenia w zawodach:

- ◆ MALARZ-TAPECIARZ — (dla dziewcząt)
- ◆ POSADZKARZ
- ◆ MURARZ
- ◆ TYNKARZ
- ◆ STOLARZ
- ◆ LASTRYKARZ.

Junacy w okresie pobierania nauki otrzymują wynagro-
dzenie w wysokości 600 zł miesięcznie, premie do 25 proc.,
jednorazowy posiłek regeneracyjny, bezpłatnie — oraz
ubranie robocze.

Młodzież nie posiadająca ukończonej szkoły podstawowej, może
kontynuować naukę w Państwowym Studium Zawodowym —
w Nowej Hucie, os. Willowe 1. — Po ukończeniu hufca Kombi-
nat zapewnia pracę oraz zakwaterowanie.

Zgłoszenia przyjmuje — Dział Kadr i Szkolenia, Nowa Huta,
osiedle Teatralne 9 — parter. K-4251

Różne

PILNIE sprzedam dom
jednopiętrowy, komforto-
wy, garaż, telefon, 100 m
od dworca PKP. Po kup-
nie całość wolna. Józef
Pregel, Czarna Tarnowska
231, tel. 13-17, po 20-ej.
g-35703

NOwO otwarty sklep mo-
toryzacyjno-metalowy po-
szukuje dostawców. Ma-
rian Wójcik, 32-420 Gdów
390, tel. 72, woj. m. kra-
k. g-36160

DYSKRETNĄ pomocą w
założeniu szczęśliwej ro-
dziny służy „Wesele”,
Kosalin 4, skrytka 119.

MEBLOCIANKI i kom-
plety wyposażone po-
leca sklep meblowy —
Gazdorek, Kraków, ul.
Kronikarza Galla 26.

ZAKŁAD REMONTOWY ENERGETYKI

REJON WSCHÓD

KRAKÓW-ŁĘG, ul. CIEPŁOWNICZA 1

w związku z realizacją usług
w zakresie remontów urządzeń energetycznych

zatrudni zaraz

- ▲ MONTERÓW-SŁUSARZY maszynowych
i konstrukcyjnych
- ▲ SPAWACZY gazowych i elektrycznych
- ▲ TOKARZY i POKREWNYCH
- ▲ MONTERÓW izolacji cieplnych
- ▲ MURARZY
- ▲ CIESLI BUDOWLANYCH
- ▲ oraz PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych z
możliwością przyuczenia do zawodu — (ilość
miejsc ograniczona).

Praca w elektrowniach podległych Rejonowi Wschód:

- ◆ ELEKTROCIĘPŁOWNIA KRAKÓW-ŁĘG
- ◆ ELEKTROWNIA SKAWINA
- ◆ SIŁOWNIA HIL

przy remontach i modernizacji urządzeń ciepłno-
mechanicznych.

Wynagrodzenie pracowników według nowego układu
zbiorowego pracy.

Pracownikom zamiejscowym, korzystającym z kwat-
er zakładowych i hoteli robotniczych, przysługują diety dele-
gacyjne, zwrot kosztów przejazdu do stałego miejsca za-
mieszkania dwukrotnie w ciągu miesiąca — łącznie z
jednym dniem wolnym od pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:

- kierownik Wydziału Kadr ZRE na terenie Elek-
trociepłowni Kraków-Łęg, ul. Ciepłownicza 1,
telefon 421-77, wewn. 652, 650, 651.

Krakowska Fabryka Aparatów Pomiarowych

MERA-KFAP w Krakowie, ul. G. Zapolskiej 38

w porozumieniu z FSZMP Komendą Wojewódzką

Ochotniczych Hufców Pracy

w Krakowie, al. Słowackiego 44

organizuje

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

dochodzący roczny dla młodocianych.

Młodzież, w wieku 16—18 lat,

chętna do pracy w zawodach:

- ◆ ŚLUSARZ MECHANIK
- ◆ TOKARZ
- ◆ OBSŁUGA TOKAREK STEROWANYCH
NUMERYCZNE

proszona jest o zgłoszenie się w Komendzie Wojewódz-
kiej OHP w Krakowie, al. Słowackiego 44 lub w Dziale
Osobowym i Szkolenia MERA-KFAP w Krakowie, ul.
G. Zapolskiej 38 (Bronowice).

Junakom OHP zapewnia się:

- ▲ ukończenie szkoły podstawowej w Jednocz-
nym systemie
- ▲ możliwość uczęszczania do Zasadniczej Szkoły
Zawodowej
- ▲ naukę z przyuczeniem do zawodu
- ▲ bezpłatne posiłki regeneracyjne przez cały rok
- ▲ inne świadczenia przysługujące pracownikom
zgodnie z Kodeksem Pracy i Układem Zbio-
rowym Pracy pracowników przemysłu maszyno-
wego.

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- ▲ wyciąg z aktu urodzenia lub dowód osobisty
rodziców (do wglądu)
- ▲ świadectwo z ostatniej ukończonej klasy szkoły
podstawowej
- ▲ 3 fotografie
- ▲ pismenną zgodę rodziców

◆ Zgłaszajcie się natychmiast!

◆ Zdobędziecie w krótkim czasie dobry zawód!

◆ Zapewniamy Wam pracę w jednym z naj-
nowocześniejszych zakładów Krakowa, przy
produkcji urządzeń z dziedziny automatyki
i informatyki. K-5491



podaJE WOJCIECH MACHNICKI

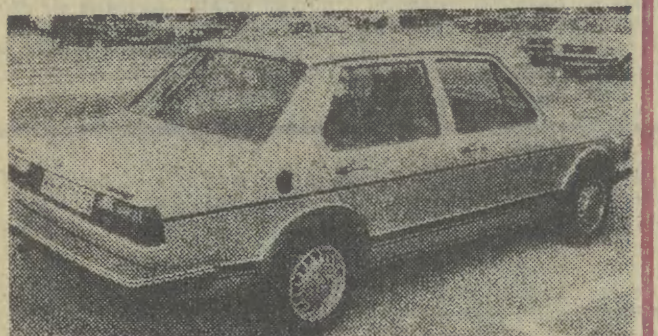
Kiedy silnik ma samozapłon

Często latem zdarza się, że silnik po wyłączeniu zapłonu
nadal pracuje, chociaż nierównomiernie. Mieszanka paliwo-
wo-powietrzna zapala się wtedy nie od iskry na świecy,
lecz od rozgrzanych części komory spalania np. tzw. naga-
ru na powierzchni komory, grzybka zaworu itp. Trzeba jed-
nak pamiętać, że niektóre silniki mają skłonność do samo-
zapłonu i bez przegrzania.

Co robić, kiedy nastąpi samozapłon? Można wówczas po-
nownie włączyć zapłon i odczekać 2—3 minuty zanim silnik
przejdzie na wolnych obrotach nie ulegnie ochłodzeniu.
Wówczas po wyjęciu kluczyka ze stacyjki silnik przestanie
pracować. Jeżeli to nie pomoże to trzeba silnik „zalać” na-
cisnąć pedał gazu do oporu i wyłączyć zapłon w momencie
wysokich obrotów silnika. Można też pozostawiając silnik
na wolnych obrotach wyciągnąć do oporu cięgło ssania.

Zdarzyć się może, iż mimo wspomnianych wyżej sposobów
samozapłon nadal występuje. W ostateczności można zgasić
silnik w ten sposób, że jeszcze przed zatrzymaniem samo-
chodu wyciągnąć zapłon (UWAGA! Przy stacyjkach z blo-
kadą kierownicy nie przekręcać kluczyka do końca, bo wów-
czas nie ma możliwości skręcenia kół), ale po zastawieniu
włączony odpowledni bieg. Naciśnięcie sprzęgła i wyciągnięcie
bieg dopiero wtedy, gdy silnik przestanie pracować.

Warto jednak pamiętać, że samozapłon jest zawsze obja-
wem nie najlepszego stanu silnika. Można przeciwdziałać
samozapłonowi choćby przez okresowe czyszczenie komory
spalania, bądź używanie świec zapłonowych o właściwej
wartości cieplnej.



Mijającą właśnie dekadę lat siedemdziesiątych można bez
przesady nazwać dekadą mody na nadwozia samochodowe
ze ścietym pod kątem tyłem. Przypomnijmy, że capacetko-
wał taką modę „fiat 127” wybrany samochodem roku 1977.
A potem już się zaczęło. Naprawdę samochody mniejsze np.
„volkswagen golf”, potem i większe np. „audi 100” zaczęto
wyposażać w nadwozia bez klasycznej bagażnika. Ostatnim
bodajże z serii samochodów o takim nadwoziu jest „polo-
nez”. Zaczyna się bowiem obserwować powrót do klasycz-
nej linii nadwozia z odrębnym bagażnikiem i odrębną ko-
mora silnikową. Przykładem może być klasyczna odmiana
„VW golf” o nazwie „VW Jetta” (na zdjęciu). Bagażnik
bagażnik jest pojem

Wydanie A

SPORT

Gramy z Argentyną!

19 listopada w Krakowie: Polska — Algieria

Piłkarska reprezentacja Polski ma już za sobą w tym roku kilkanaście sprawdzianów międzynarodowych. W czerwcu kadra trenera Ryszarda Kuleszy — jak pamiętamy — przebywała w Ameryce Południowej, gdzie osiągnęła korzystny bilans, choć Amerykanie mówili tylko jeden rywal — Brazylija (uzyskałszy remis 1:1) był przeciwnikiem wysokiej klasy.

Również piłkarska jesień naszej reprezentacji zapowiada się bardzo ciekawie. Na pierwszy ogień pójdzie mecz z trzecią drużyną ostatniego Mistrzostwa Europy — Czechosłowacja. Spotkanie to odbędzie się 24 września w Chorzowie i jak dowiadujemy się ma być to pogodny mecz w reprezentacji — Włodzimierz Lubanski.

Kolejnym rywalem będzie sama Argentyna! Nasza drużyna otrzymała propozycję rozegrania pojedynku 12 października na słynnym stadionie River Plate

te w Buenos Aires. Oczywiście propozycję przyjęło i polski zespół zmierzy się z aktualnym mistrzem świata.

Dwa pojedynki czekają naszych piłkarzy w listopadzie. Najpierw 12 listopada gramy na wyjeździe z Hiszpanią, a 19 listopada w pojedynku z Algierią zobaczą naszą drużynę narodową kibice Krakowa. Algierczyści to wprowadzić niebawem silny zespół, ale pojedynki w Krakowie będzie o tyle ważny i będzie to ostatni sprawdzian formy przed meczem 7 grudnia z

Remis Wisły w Lipsku

◆ Piłkarze Wisły zremisowali w towarzyskim spotkaniu z zespołem ekstraklasy NRD — FC Lokomotiv Lipsk 0:0.

◆ Piłkarze Legii przebywali w Wielkiej Brytanii. W pierwszym meczu pokonali IV-ligowy Wigan Athletic 3:0 (0:0), w drugim — Bolton Wanderers 2:0.

◆ Towarzyskie mecze: ŁKS — Lechia 6:0, Arka — Concordia 3:1, Cracovia — Kryształ Stronie Śląskie 4:0.

◆ Piłkarze Odry Opole rozegrali w Erfurcie towarzyskie spotkanie z miejscowym zespołem Rot-Weiss, przegrywając 0:1.

Puchar Polski

Wczoraj rozegrano mecze w piłkarskim Pucharze Polski na szczeblu centralnym. Z naszych drużyn Garbarnia wygrała w Nowym Sączu z Sandecją 2:1 (1:1), bramki dla zwycięzców: Brzukała i Chmielewski, dla Sandecji: Gargula. W Krakowie Kabeł po dogrywce pokonał Wiskę 2:1 (1:1), bramki dla Kabeł: w 2 min. Kędziora, w 13 Kopki, dla gości: Galas w 80 min.

Igloopol gra dalej

Trwają mecze barażowe o wejście do III ligi. W Tarnowie Igloopol Debia wygrał z Gością Sulikowice 1:0 (0:0), bramka w 32 min. Garlej z karnego. Igloopol gra dalej, w najbliższą niedzielę gra decydujący mecz, jeśli wygra awansuje do III ligi.

Z zagranicznych boisk piłkarskich

◆ Rezultaty towarzyskich meczów: FC Zurich — West Bromwich 0:0, Sporting Lizbona — Manchester City 1:2, Beerschot — Borussia Dortmund 0:0.

◆ W tradycyjnym meczu inaugurującym sezon piłkarski w Anglii, rozegranym w Liverpoolu, zmierzyli się mistrz Anglii — Liverpool i triumfator Pucharu — West Ham. Mecz wygrał Liverpool 1:0 (1:0), a zwycięska bramkę uzyskał Mac Dermott w 18 min.

◆ Triumfatorami Pucharu ZSRR zostali piłkarze Szachiora Donieck. W decydującym meczu, rozegranym w Moskwie, pokonali Dynamo Tbilisi 2:1 (1:0).

◆ Turnieje w Holandii: Amsterdam — AZ 6:1 Alkmaar pokonał Nottingham 2:1 (1:0), Rotterdam — Southampton zwyciężył Schalke 0:4 (2:1). Dwie bramki dla Southampton zdobył Kevin Keegan.

◆ W Bilbao zakończył się turniej piłkarski. I miejsce zajęła Borussia Mönchengladbach, która w finale pokonała Bayern Monachium 2:0 (0:0). W spotkaniu o III miejsce Athletic Bilbao pokonało Wolverhampton 1:0 (1:0).

Każde grzeszka mają swoich bohaterów, wielkich pechowców, obfitych w dramaty i sensacje. Co było najbardziej charakterystyczne dla sportowców — magów sukcesu i olimpijczyków? Dla mnie — porażki i to niekiedy bardzo dosłowne, znanych i uznanych mistrzów. Sportowców, którzy zdobywali już laury na najwspanialszych imprezach (poprzednich olimpiadach, mistrzostwach świata, mistrzostwach Europy) i tu w Moskwie dawali się być mrurowymi kandydatami do miejsca na najwyższym podium.

Było to widoczne niemal na każdym kroku, na przykładzie dyscyplin, w których mistrzostwa Europy i tu w Moskwie dawali się być mrurowymi kandydatami do miejsca na najwyższym podium.

przez grzeszka mają 70 metrów, a w najwspanialszej imprezie zaledwie przekroczył 66 m; najlepszy specjalista od pchnięcia kulą na świecie Beyer (z NRD) musi zadowolić się „brązem”. F. Melnik (ZSRR) ratuje dyskiem o ponad 15 metrów bliżej od rekordów życiowego i oczywiście nie wchodzi do finału.

Sansacje, porażki wielkich mistrzów mamy nie tylko w lekkiej atletyce. W ciężarach Aleksiejew, najsilniejszy człowiek świata, ten co kilkadziesiąt razy biał rekordy i miał ukoronować swoją karierę złotym medalem, na oczach własnej publiczności 3-krotnie „pał” rwanie i nie osiągnął wcale sędziów. Taki sam los spotyka inną sławę wśród ciężarowców — Rigerta (ZSRR). W boksie przeżywa samolotnie Sawcenko. W naszej ekipie — bez medali wracają do kraju.

Szwedzka, Zapędzki czy K. Lipień. Jako jest przyczyna tych — w kilkunastu przypadkach — sensacyjnych wyników? Stwierdziłem, że to — sportowe kariery są dzisiaj krótsze. Wyniki są coraz bardziej wybułowione, toteż niełatwo starym mistrzom sprostać atakom młodych, żądnych sławy rywali.

To usłyszą racja, ale — moim zdaniem — to jednak chyba niezupełnie tak. Naprawdę w dzisiejszym sporcie zawodnikom coraz trudniej — przez „długie lata utrzymać się w czołowie światowej, a co dopiero — zwyciężyć — ale w moim przekonaniu — zależy to w dużej mierze, a może nawet przede wszystkim — od zawodnika, jego charakteru, siły woli. Dla Saniejadu była to już 4 olimpiada, ten „starszy” pokazał w finale jak się walić, ostatnim skokiem wysunął się

na II pozycję. „Ten srebrny medal” — powiedział — jest wart tyle co trzy poprzednie „złote”. Etiopczyk Yifter przed 8 laty w Monachium pokazał się światu, zdobywając brązowy medal, w Montrealu nie startował, teraz w Moskwie nie miał dla medalu poświęcił wszystko. Praca, praca i jeszcze raz praca — powiedział im być ciagle w gronie najlepszych.

W gronie dziennikarzy, działaczy mówią też o tym, że wielu mistrzów (zwłaszcza w rzutach) przegrało, bo... obawiało się kontroli antydopingowej. Komisja Lekarska MKOL jeszcze na długo przed igrzyskami zapowiedziała, że będzie surowo karać tych co stosować będą szkodliwy doping (przypadki dyskwalifikacji były już zresztą, choćby na ostatnich ME w lekkiej atletyce). Prawdopodobnie niektórzy za-

Nie każdy jest Malinowskim...

sobie równych rywali. Cierpiński (NRD) drugi raz z rzędu — jak Bikla Abebe — wygrywa w maratonie. Albo nasz Bronisław Malinowski — też od wielu lat w elicie światowej, w Monachium — 4, w Montrealu — 2, teraz wreszcie — pierwszy. Samojetko, Yifter, Cierpiński, Malinowski — to tytani pracy. Dla sportu,

przeżył, bo... obawiało się kontroli antydopingowej. Komisja Lekarska MKOL jeszcze na długo przed igrzyskami zapowiedziała, że będzie surowo karać tych co stosować będą szkodliwy doping (przypadki dyskwalifikacji były już zresztą, choćby na ostatnich ME w lekkiej atletyce). Prawdopodobnie niektórzy za-

wodnicy w obawie przed dyskwalifikacją zrezygnowali ze stosowania niedozwolonych środków farmakologicznych i bez „roksu” nie było formy. Nie boję się jednak nad ich przegrany, to, to dobrze, że wygrali „czysti” sportowcy, choć czasem ze słabszymi wynikami...

Przeżył, więc wielu mistrzów, a triumfowali w wielu konkurencjach — zawodnicy młodzi, będący dopiero u progu wielkiej kariery. Byli wśród nich, o których już słyszałem, którzy zdobyli jeszcze przed igrzyskami, 21-letnia radziecka sprinterka Kondratiewa była już przed 2. mistrzynią Europy, przed paroma miesiącami pobiła rekord świata. Również 21-letni Dombrowski (NRD) przed rokiem zgłosił swój akces do światowej czołowej wynikiem 831 cm i obecny jego wynik 854 cm (nowy rekord Europy) nie był zaskoczeniem.

K. Włosik wicemistrzem

W Gorzowie Wlkp. zakończył się mistrzostwa Polski w łucznictwie. Wśród kobiet tytuł mistrza Polski wywalczyła Ciskowska z Mazowsza Teresina 2488 pkt., przed reprezentantkami na olimpiadzie Szelią (Resovia) 2420 pkt. i Wileto (Obuwnik Prudnik) 2411 pkt.

Wśród seniorów zwyciężył Nuckowski (Orleto Gorzów) 2497 pkt. w LAB wyprzedzając olimpiadzką Krzysztofa Włosika z Garbarni Kraków 2487 pkt. i Popowicza z Resovii Rzeszów 2452 pkt.

Wśród juniorek Beata Noworzyta z Garbarni była — wśród juniorek Krzysztofa Kalecia z Garbarni 2420 pkt. i Paweł Dorecki (Dąbrowa Tar.) — 3.

II miejsce łuczniczek Garbarni

W Prudniku rozegrano ostatnią rundę I ligi łuczniczej kobiet. I miejsce zajęła Stela Kielce — 5509 pkt., wyprzedzając Garbarnię Kraków — 5504 pkt. i Dąbrowę Dąbrowa Tarnowska — 5476 pkt.

Duży Lotek

I los: 7, 13, 19, 26, 34, 48, dod. 27. II los: 4, 7, 22, 23, 31, 45. Końc. band. 9605.

Duży Lajkonik

I, 15, 21, 23, 36, dod. 7. Końc. band. 41681.

Mały Lajkonik

I los: 5, 6, 10, 14, 15, 21. II los: 4, 5, 7, 9, 16, 18. Końc. band. 5988.

Kajakowe mistrzostwa Polski

Głowinkowski złotym medalistą

Na torze regatowym Jeziora Maltańskiego w Poznaniu zakończył się w niedzielę mistrzostwa Polski w kajakarstwie. Wystąpiło w nich ponad 300 zawodników i zawodniczek. Zawody miały rekordową obładę w niektórych konkurencjach. Ponad 30 osad startowało w jedynkach mężczyzn i w kanadyjkach. Uczestnicy i kanadyjki moskiewskich tym razem bronili wyłącznie barw klubowych. Ich występ nie w wszystkich konkurencjach zakończył się sukcesem. Zaskoczeniem była absencja w mistrzostwach Siedziejewskiego.

Bardzo dobrze w mistrzostwach spisał się kajakarz Nadwianu Kraków — Jerzy Głowinkowski, który wywalczył 2 medale. Był bezkonkurencyjny w konkurencji k-1 na 1000 m, natomiast srebrny medal wywalczył w konkurencji k-1 na 1000 m, przegrywając jedynie z Merkiem (Zawisza Bydgoszcz).

Wyniki: Jarosław Chrościelewski (Stal Stocznia Szczecin) — 2:06.53, 2. Irena Holeniewska (Stal Stocznia) — 2:07.03, 3. Beata Radziszewska (Błękitni Stargard) — 2:38.10, 4. Iwona Kabut (EKS Siemianowiczanka) — 2:39.26, 5. Jarosław Onycher (Błękitni Stargard) — 2:44.30, 6. Robert Schaefer (AZS Politechnika Kraków) — 2:46.58.

Mały Maraton na Jeziorze Rożnowskim

Już po raz trzynasty rozgrywany był Maraton Pływacki o „Błękitną Wstęgę Jeziora Rożnowskiego”, którego jednym ze współorganizatorów jest krakowski „Tempo”. Główny bieg rozegrano na dystansie ok. 10 km na trasie Rożnow Zapor — Gródek. Wystartowało 14 osób w tym 5 kobiet.

Walka o I miejsce toczyła się między pływaczami ze Stali Stargard Szczecin — Irena Holeniewską i Jarosławem Chrościelewskim. Na finiszu lepszy był Chrościelewski, który nieznacznie wyprzedził swoją koleżankę klubową.

Wyniki: Jarosław Chrościelewski (Stal Stocznia Szczecin) — 2:06.53, 2. Irena Holeniewska (Stal Stocznia) — 2:07.03, 3. Beata Radziszewska (Błękitni Stargard) — 2:38.10, 4. Iwona Kabut (EKS Siemianowiczanka) — 2:39.26, 5. Jarosław Onycher (Błękitni Stargard) — 2:44.30, 6. Robert Schaefer (AZS Politechnika Kraków) — 2:46.58.

Smiechowski (AP Kraków) — formuła „Ester”. Przynajmniej wygrał AP Kraków przed AP Wrocław.

Rozegrano również eliminacje samochodowych wyścigów górskich Mistrzostw Okręgu Krakowskiego. Zwyciężył Jerzy Mazur (AP Dolnośląski) na „fiacie 126p” przed Januszem Szera (AP Beskidzki) na „fiacie 126p” i Wiktoorem Polakiem (AP Debiński) na „fiacie 126p”. Organizatorem imprezy był Automobil Klub Podkarpacki w Nowym Sączu.

Samochodowe wyścigi górskie

Wczoraj pod Krynica na trasie Berest — Krzyżówka rozegrano IV eliminacje Mistrzostw Polski w samochodowych wyścigach górskich. Startowało 29 zawodników z całego kraju. W klasyfikacji generalnej wygrał Otto Bartkowiak (AP Katowice) na „fiacie 126p” przed Wiktoorem Polakiem (AP Debiński) na „fiacie 126p” i Wiktoorem Polakiem (AP Debiński) na „fiacie 126p”. Organizatorem imprezy był Automobil Klub Podkarpacki w Nowym Sączu.

Nieudany atak na rekord świata

W mityngu w Londynie wystąpił m.in. Kozakiewicz i Malinowski. Zapowiadany przez Malinowskiego atak na rekord świata na 3000 m z przeszkodami zakończył się niepowodzeniem. Zwyciężył Scartasini (Włochy) — 8:16.3, wyprzedzając Malinowskiego — 8:18.4. W skoku o tyczce Kozakiewicz zwyciężył rezultatem 5.50. Na 110 m ppl Nehemiah (USA) — 13.23, 800 m — Coe (W. Bryt.) — 1:45.9.

Rekordowy bieg sztafety NRD

W składzie: Goehr, Mueller, Woeckel i Koch ustanowiła w Jenie rekord świata w nietypowej konkurencji 4x200 m uzyskując czas 1:28.2. Poprzedni rekord świata należał do ZSRR i wynosił 1:30.8. Ponadto 100 m — Goehr 11.26, w dal — Dombrowski 8.16.

Moses — 47,17

Podczas mityngu w Berlinie Zach., Moses (USA) przebiegł 400 m ppl w doskonałym czasie — 47,17, a więc tylko o

550 cm Wł. Kozakiewicz w Atenach

Stawny atleciści stadion Karaiskakis gościł polskich lekkoatletów. Rozegrano tu trójmecz Polska — Afryka — Balkany. Przed atleciską publicznością wystąpiło wielu zawodników, którzy jeszcze w ubiegłym tygodniu startowali na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Wygrały Balkany — 155 pkt., przed Polską 142 pkt. i Afryką 114 pkt.

W I dniu Polacy odnieśli 4 zwycięstwa. Klimaszewski wygrał skok w dal — 8.04, trzeci był Jaskulka — 7.80. Na 110 ppl Pusi zwyciężył w czasie 13.91. W rzucie młotem Goida wygrał rezultatem 73.70. Wicemistrzyni olimpijskiej — sprinterka polska wygrała sztafetę 4x100 m — 39.06. Woronin ponownie przegrał z medalistą olimpijskim, Bułgarem Petrowem, który uzyskał 10.53, a Polak — 10.50.

W II dniu zawodów z Polaków wygrali: 200 m mężczyzn — Dunecki — 20.88, tyczkę — Kozakiewicz 550 cm, 3 tys. m — 8:25.8 min., przed Wesolowskim 8:31.7, w dysku — Juzyszyn był 2 — 61.34.

550 cm Wł. Kozakiewicz w Atenach

Stawny atleciści stadion Karaiskakis gościł polskich lekkoatletów. Rozegrano tu trójmecz Polska — Afryka — Balkany. Przed atleciską publicznością wystąpiło wielu zawodników, którzy jeszcze w ubiegłym tygodniu startowali na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Wygrały Balkany — 155 pkt., przed Polską 142 pkt. i Afryką 114 pkt.

550 cm Wł. Kozakiewicz w Atenach

Stawny atleciści stadion Karaiskakis gościł polskich lekkoatletów. Rozegrano tu trójmecz Polska — Afryka — Balkany. Przed atleciską publicznością wystąpiło wielu zawodników, którzy jeszcze w ubiegłym tygodniu startowali na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Wygrały Balkany — 155 pkt., przed Polską 142 pkt. i Afryką 114 pkt.

550 cm Wł. Kozakiewicz w Atenach

Stawny atleciści stadion Karaiskakis gościł polskich lekkoatletów. Rozegrano tu trójmecz Polska — Afryka — Balkany. Przed atleciską publicznością wystąpiło wielu zawodników, którzy jeszcze w ubiegłym tygodniu startowali na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Wygrały Balkany — 155 pkt., przed Polską 142 pkt. i Afryką 114 pkt.

550 cm Wł. Kozakiewicz w Atenach

Stawny atleciści stadion Karaiskakis gościł polskich lekkoatletów. Rozegrano tu trójmecz Polska — Afryka — Balkany. Przed atleciską publicznością wystąpiło wielu zawodników, którzy jeszcze w ubiegłym tygodniu startowali na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Wygrały Balkany — 155 pkt., przed Polską 142 pkt. i Afryką 114 pkt.

550 cm Wł. Kozakiewicz w Atenach

Stawny atleciści stadion Karaiskakis gościł polskich lekkoatletów. Rozegrano tu trójmecz Polska — Afryka — Balkany. Przed atleciską publicznością wystąpiło wielu zawodników, którzy jeszcze w ubiegłym tygodniu startowali na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Wygrały Balkany — 155 pkt., przed Polską 142 pkt. i Afryką 114 pkt.

550 cm Wł. Kozakiewicz w Atenach

Stawny atleciści stadion Karaiskakis gościł polskich lekkoatletów. Rozegrano tu trójmecz Polska — Afryka — Balkany. Przed atleciską publicznością wystąpiło wielu zawodników, którzy jeszcze w ubiegłym tygodniu startowali na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Wygrały Balkany — 155 pkt., przed Polską 142 pkt. i Afryką 114 pkt.

Kalejdoskop

Z DALEKOPISU

W hali sportowo-widowskiej „Arena” w Poznaniu trwają 23 mistrzostwa Europy juniorów i młodzików w tenisie stołowym. W imprezie uczestniczy ponad 400 zawodników i zawodniczek z 29 krajów.

Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie, uczestnicząca w międzynarodowym turnieju o Puchar Wurmberga, odniosła drugie zwycięstwo. W Kassel Polska pokonała EV Landshut 5:3 i znajduje się na I miejscu w turnieju.

We Frejus dobiegł końca międzynarodowy tenisowy turniej „asów”. W finale Connors pokonał Tanera 6:0, 6:7, 6:3. Trzecie miejsce w turnieju zajął McEnroe zwyciężając Vilasa 6:3, 7:5, 5:6 — Pecci — Panatta 6:3, 0:6, 6:4, 7:8 — Joah — Caujolle 6:2, 6:3.

Zwycięzca międzynarodowego konkursu skoków narciarskich na igrzyskach w Berchtesgaden został Kogler (Austria), który za skoki 89.5 i 90 m otrzymał notę 259.2 pkt.

Międzynarodowy rajd samochodowy „Barum Rally” wygrali Norwegowie J. Haugland i O. Bohnin na „skodzie — 130 r.

Pierwsze miejsce w wyścigu na 1000 m ze startu z trzymanego na międzynarodowych zawodach młodzieżowych w Budapeszcie zajął Malechow (NRD) — 1:06.57, wyprzedzając Kolewa (Bulgaria) 1:09.25 i Boucha (ZSRR) — 1:10.07.

Podczas mityngu w Linzu Kirst (NRD) uzyskała w skoku wwyż — 1.85 m. W rzucie oszczepem triumfowała Fuchs (NRD) — 62.94 m. W biegu na 100 m ppl zwyciężyła Klier (NRD) — 12.71.

II etap kolarskiego wyścigu Dookla Szwajcarii długości 102 km wygrał Wolf (Szwajcaria). Najlepiej z naszych kolarzy Wodok uplasował się na 13 miejscu — strata 1.20 min. Po dwóch etapach liderem jest Wolf (Szwajcaria) — 7:56.00, Wodok 8, Wojtas 41 (strata aż 16.38 min.).

Reprezentacja Polski juniorów w slalomie rozegrała w Szczyńcu dwa mecze z reprezentacją Turcji. Oba spotkania zakończyły się zwycięstwami naszych siatkarzy. W pierwszym 3:0, a w drugim 3:1.

Podczas mityngu w Kolonii Renaldo Nehemiah (USA) uzyskał w jednym z biegów na 110 m ppl — najlepszy tegoroczny rezultat na świecie 13.23. Drugie miejsce zajął Foster (USA) — 13.35.

Kolarze Legii mistrzami Polski

Po raz trzeci z rzędu Piotrków Trybunalski był gospodarzem kolarskich, drużynowych mistrzostw Polski seniorów na dyst. 100 km. Podobnie jak w latach poprzednich wygrała Legia I (Lanz, Szczepkowski, Ciekański, Michalski) — czas 2:04.19.2 godz. Drugie miejsce zajął Dolecki Wrocław (Brzeźny, Falcyn, Mokieljewski, Walczak) — 2:05.10.6, a trzecie — Flota Gdynia 2:05.40.4 godz.

Fibak i Lendl w finale

Wojciech Fibak został wyeliminowany z otwartych mistrzostw USA w Indianapolis. W ćwierćfinale Fibak przegrał z mało jeszcze znanym Amerykaninem Nelm Purcelliem 1:6, 3:6.

W finale gry pojedynczej meczownik spotkał się z Purcelliem oraz Clerc. W spotkaniu półfinałowym Purcell pokonał Martineza 6:1, 6:3, a Clerc zwyciężył Higuerasa 6:2, 6:1.

Fibak i Lendl zakwalifikowali się do finału gry podwójnej; w półfinale pokonali oni Moora i Teltschera 7:5, 6:1.

River Plate — mistrzem Argentyny

Piłkarze River Plate Buenos Aires zapewnili sobie tytuł mistrza Argentyny — już po czwartym w ostatnich 6 latach. W River Plate występuje m.in. Fillo, Passarella, Alonso, Lugaresi, Tarantini.

Laffitte triumfator Grand Prix RFN

Na torze w Hockenheim rozegrano kolejną eliminację samochodowych mistrzostw świata formuły I. Pierwsze miejsce na 305,505 km trasie zajął Laffitte (Francja) na samochodzie „Ligier”, uzyskując czas 1:22.59.73, wyprzedzając Reutemanna (Argentyna) — „Williams” — strata 3.19 sek. oraz Jonesa (Australia) — „Williams” — strata 43.55 sek.

Klasyfikacja mistrzostw świata po Grand Prix RFN:

1. Jones (Australia) — 41 pkt., 2. Piquet (Francja) — 34, 3. Reutemann (Argentyna) — 26, 4. Laffitte (Francja) — 25, 5. Arnoux (Francja) i Pironi (Francja) — 23.

J. A. Samaranch rozpoczął urzędowanie

Nowy przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — J. A. SAMARANCH rozpoczął urzędowanie w Lozannie.

W siedzibie MKOl, odwiedzili go dziennikarze. W rozmowie z nimi przewodniczący MKOl, powiedział, że najważniejszym obecnie problemem są igrzyska olimpijskie 1984 roku, które powinny stać się imprezą jednoczącą ponownie międzynarodowy ruch sportowy. Podkreślił on, iż trudno oddzielić całkowicie sport od polityki. Tym niemniej trzeba uczynić wszystko, aby olimpiady nie były wykorzystywane do doraźnych celów politycznych.

J. A. Samaranch stwierdził, że igrzyska olimpijskie 1984 roku, które powinny być zorganizowane. Wbrew opinii pesymistów, zainteresowanie igrzyskami olimpijskimi nie słabnie. W 1984 r. olimpiada odbędzie się w Los Angeles, a organizację igrzysk 1988 r. ubiegają się już Nagoya i Melbourne, a w 1996 r. igrzyska odbędą się prawdopodobnie w Atenach. Jak dotychczas nie ma ustępniej kandydatury tylko na r. 1992.

Era Colon?

Złoty medal w rzucie oszczepem na igrzyskach w Moskwie wywalczyła Kubanka — MARI COLON, rzucając ponad 68 metrów. Zdaniem fachowców młoda Kubanka, która poprawiała w tym roku swoje wyniki dostojnie ze startu na start — ma wszelkie dane ku temu, by zostać królową oszczepu przez kilka lat. W Moskwie zgłosiła udział Fuchs, czyby rozpoczęła się era Colon...

CAF — TASS

Laffitte triumfator Grand Prix RFN

Na torze w Hockenheim rozegrano kolejną eliminację samochodowych mistrzostw świata formuły I. Pierwsze miejsce na 305,505 km trasie zajął Laffitte (Francja) na samochodzie „Ligier”, uzyskując czas 1:22.59.73, wyprzedzając Reutemanna (Argentyna) — „Williams” — strata 3.19 sek. oraz Jonesa (Australia) — „Williams” — strata 43.55 sek.

Klasyfikacja mistrzostw świata po Grand Prix RFN:

1. Jones (Australia) — 41 pkt., 2. Piquet (Francja) — 34, 3. Reutemann (Argentyna) — 26, 4. Laffitte (Francja) — 25, 5. Arnoux (Francja) i Pironi (Francja) — 23.

River Plate — mistrzem Argentyny

Piłkarze River Plate Buenos Aires zapewnili sobie tytuł mistrza Argentyny — już po czwartym w ostatnich 6 latach. W River Plate występuje m.in. Fillo, Passarella, Alonso, Lugaresi, Tarantini.

Laffitte triumfator Grand Prix RFN

Na torze w Hockenheim rozegrano kolejną eliminację samochodowych mistrzostw świata formuły I. Pierwsze miejsce na 305,505 km trasie zajął Laffitte (Francja) na samochodzie „Ligier”, uzyskując czas 1:22.59.73, wyprzedzając Reutemanna (Argentyna) — „Williams” — strata 3.19 sek. oraz Jonesa (Australia) — „Williams